Nr. 227. Czwartek, 3 Października 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 85.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa	
rocznie . . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Baczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z d. 28 września 1912, L. III. 2123/7, o zmianie, względnie uzupełnieniu nazwy miejscowości „Chorostków", powiat Stanisławów, na „Chorostków polski".

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości i Ministerstwem skarbu reskryptem z d. 15 sierpnia 1912, L. 42.955/10, zezwoliło na zmianę, względnie uzupełnienie nazwy miejscowości „Chorostków", w powiecie politycznym Stanisławów, na „Chorostków polski".

Ta zmiana ma obowiązywać począwszy od 1 stycznia 1913.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 października.

W sprawie kinematografów.

VII.

W dalszym ciągu dodatek A. do rozporządzenia ministeryalnego w sprawie kinematografów podaje następujące przepisy:

Przestrzeń mieszcząca aparat.

1. Przestrzeń mieszcząca aparat musi być zupełnie oddzielona zarówno od widowni, jak od jej bocznych ubikacyj, musi być sporządzona całkowicie ogniotrwale i opatrzona silnie działającą wentylacyą, albo też przynajmniej jednem wprost w wolną przestrzeń prowadzącem i łatwo odmykalnem oknem. Przestrzeń dla pomieszczenia aparatu musi być tak wielka, by operator nie tylko przy przedstawianiu obrazów miał podostatkiem potrzebnego miejsca, lecz także, by mógł bez przeszkód wykonywać także inne czynności, n. p. kierować urządzeniami dla gaszenia ognia. Najmniejszy wymiar tej przestrzeni wynosi 2·50 m. szerokości, 2 m. głębokości i 2·20 m. wysokości. Przestrzeń mieszcząca aparat musi mieć własne, od widowni i od poczekalni dla publiczności zupełnie oddzielone wyjście, które zamykać ma się drzwiami chroniącemi od ognia, otwierającemi się na zewnątrz. Drzwi te w czasie ruchu przedsiębiorstwa winny być zamknięte.

2. Jeśli do przestrzeni mieszczącej aparat wchodzi się bezpośrednio z ulicy lub dziedzińca i jeśli koło niego niema dróg komunikacyjnych, wystarczą dla zamknięcia zwykłe drzwi, otwierające się na zewnątrz.

3. Dostęp do przestrzeni mieszczącej aparat, względnie wyjście dla operatora musi znajdować się po tej stronie przestrzeni, po której ma swój posterunek operator w czasie przedstawiania obrazów. Od tego warunku można wyjątkowo wtedy odstąpić, gdy przestrzeń aparat mieszcząca ma przynajmniej trzy metry głębokości tak, iż operatorowi pozostaje wolna do ucieczki szersza droga.

4. Przestrzeń mieszcząca aparat może pozostawać w styczności z widownią jedynie przez konieczne, możliwie małe otwory projekcyjne i przez otwór dla obserwacyi, w silne szkło zaopatrzony. Te otwory muszą być ubezpieczone żelaznymi szabrami lub klapkami, tak urządzonemi, iżby w razie zapalenia się filmu zamykały się automatycznie.

5. Przestrzeń mieszcząca aparat winna być oświetlona elektrycznie żarówkami; żarówki muszą być koszyczkami drucianymi ubezpieczone od stłuczenia. Palenie tytoniu i przechowywanie w przestrzeni aparat mieszczącej, łatwo zapalnych przedmiotów — z wyjątkiem film potrzebnych do przedstawienia, używanie światła nieochronionego i opalanie przestrzeni zapomocą otwartych palenisk jest wzbronione; naprawę film przy pomocy laku zaponowego, acetonu i t. p. należy przedsiębrać tylko z zachowaniem największych ostrożności. Zapalne substancye klejące mogą być trzymane w przestrzeni mieszczącej aparat tylko w jak najmniejszej ilości (10 gr.). Rulony film należy przechowywać w blaszanych szkatułkach, które winny spoczywać w ogniotrwałej, możliwie jak najdalej od aparatu umieszczonej kasecie. Wetknięty do aparatu film musi rozwijać się ze szpulki metalowej, która winna być zamknięta w stale osadzonym, szczelnie zamkniętym bębenku ochronnym z blachy żelaznej o grubości co najmniej 1 milimetra, i po przejściu przez stożek światła nawijać się na drugą, w ten sam sposób ochronioną szpulkę z tą samą chyżością. Otwory wyjścia i wejścia winny być tak ciasne, iżby przez film przechodzący były zamknięte. Staczanie się filmu na podłogę jest niedopuszczalne. Zapomocą odpowiednich urządzeń w aparacie należy zapobiedz zbyt silnemu ogrzewaniu się filmu naraz, gdy pasek nagle stanie. Dalej musi istnieć urządzenie, uniemożliwiające, iżby w razie zapalenia się paska filmu spaliło się go więcej, aniżeli skrawek paska, znajdujący się przed źródłem światła.

6. Dalej należy poczynić zarządzenia, które uskuteczniałyby samoistne włączenie ogólnego oświetlenia widowni w razie zapalenia się film lub nawet przy wadzie w aparacie projekcyjnym.

7. Przewijanie film w przestrzeni mieszczącej w sobie aparat jest w czasie, gdy publiczność znajduje się w widowni, wzbronione. Urządzenie dla przewijania musi znajdować się, ile możności najdalej od aparatu.

8. Jeśli podłoga przestrzeni mieszczącej w sobie aparat jest metalowa, to winna być pokryta niepalnym materyałem izolacyjnym.

Aparat projekcyjny.

Do przedstawienia wolno używać tylko aparatów, które zbadane i co do urządzeń maszynowych i względami bezpieczeństwa podyktowanych, jako odpowiednie uznane zostały przez c. k. technologiczne Muzeum przemysłowe w Wiedniu, lub przez ustanowionego ze strony politycznej władzy krajowej i ogłoszonego w tym charakterze komisarza dla prób. Dowodem w tej mierze należy wykazać się za pomocą urzędowego potwierdzenia c. k. technologicznego Muzeum przemysłowego w Wiedniu, lub odnośnego komisarza badającego.

Źródło światła do aparatu.

Źródło światła dla aparatu projekcyjnego musi być pomieszczone w skrzynce sporządzonej z blachy żelaznej, która ze wszystkich stron, wyjąwszy konieczne dla regulacyi otwory, jest zamknięta i której w czasie produkcyi nie wolno otwierać. Od wewnątrz należy chronić tę skrzynkę od ciepła promieniującego za pomocą podwójnych ścianek z warstwą powietrza lub asbestu. Otwory dla powietrza w ścianach należy ochraniać ciasną siatką drucianą.

Delegacye.

Z Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej w dalszym ciągu obrad, po del. Guggenbergu, zabrał głos del. Sommer i wyraził wobec dzisiejszego położenia na Bałkanach i sytuacyi ogólno-europejskiej zadowolenie z uchwalenia ustawy wojskowej i wzmocnienia armii austro-węgierskiej.

Del. Klofacz i Stanek domagali się równouprawnienia językowego w armii.

Del. Stoegl zapytywał P. Ministra wojny, czy armia austryacka jest na wszystkie ewentualności przygotowana i czy stan finansów Monarchii nie daje powodu do obaw na wypadek wojny.

P. Minister wojny gen. Auffenberg w trzygodzinnej mowie odpowiadał na poszczególne wywody. W sprawie czy bronz, czy stal jest lepsza jako materyał na armaty, wskazał P. Minister na to, że stal wobec teraźniejszego swego wydoskonalenia ma do pewnego stopnia większą wartość, aniżeli bronz, jednakże także pewne właściwości stali nie zawsze są korzystne. Austro-węgierskie działa z bronzu stalowego są doskonałe; od tego typu nie odstąpi się, zwłaszcza przy armatach polnych i haubicach polowych. Inaczej ma się rzecz przy większych armatach ponad 15 cm. średnicy. Tu wszędzie oświadczono się za stalą.

Monarchia zaś ma doskonałe huty stali, którym sporządzenie armat stalowych nie sprawiłoby trudności. Oświadczył się także P. Minister za stalą przy działach górskich.

Następnie omawiał P. Minister sprawę samochodów. Gdyby chciano zaopatrzyć wszystkie 17 korpusów w samochody, potrzebaby ich 12 tysięcy, na co niema środków. To samo odnosi się do awiatyki. W ramach budżetu czyni się, co możliwe. Armia austro-

---

9)

WŁADYSŁAW SYROKOMLA.

(W pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci).

III.

(Ciąg dalszy).

Jedną z tych przyczyn zapewne była i druga namiętność. Poeta dał się usidlić kobiecie, niegodnej jego miłości. Dla niej zapomniał o wielu obowiązkach.... a nawet o zachowaniu jakichkolwiek pozorów, wymaganych przez kodeks życia towarzyskiego. *Vox populi* obwiniał jej męża, znanego literata, że zawiązawszy stosunek miłosny z inną kobietą, sam Syrokomli narzucił swą żonę, „aby się odstrychnąć od nienawistnej istoty". Ale mimo znalezienia winowajcy, ten *vox populi* tak potępiał poetę, że wszyscy odsunęli się od niego. Nie zapominajmy, że ówczesne przepisy moralności były bardzo surowe.... Miarą tego może być oburzenie, jakie wywołała *Stella Fornarina*. Poemacik ten, opiewający miłość Rafaela do modelki, w dzisiejszych czasach „Dziejów grzechu" mógłby śmiało być drukowany nawet w Wypisach szkolnych, bo zaledwie domyśleć się można, że miłość ta przestała być idealną. Inaczej zapatrywali się współcześni. *Stella Fornarina* podług Kraszewskiego, „była w literaturze naszej pierwszem zjawiskiem tego rodzaju i na chwilę s k a n d a l e m...." choć nie było w niej nic znowu tak w sztuce niepraktykowanego, tak gorszącego nad wiele innych pieśni swojskich i obcych. Ale „poczucie ogółu widziało więcej niż było" — dodajmy: to „poczucie" łączyło treść poematu ze stosunkiem miłosnym poety — a w słowach końcowych i podkreślanych: „O n a n a t c h n i e n i e m b y ł a R a f a e l a" dostrzegało chęć usprawiedliwienia, — uniewinnienia „grzechu" samego autora. To też Syrokomla, widząc oburzenie, „żałował gorzko grzechu i omyłki", chciał o poemacie zapomnieć, nie pozwalał go przedrukować. Czuł i to, że źle ulokował swe uczucia. „Powinienem napisać — odzywa się w jednym z listów — jedno słowo: p o g a r d z a m, a ja kocham, ja kocham nad świat, nad siebie, nad wszystko".

Bądzkiewicz, który również surowo sądził obie namiętności Syrokomli, nie może jednak powstrzymać się, aby wspominając o drugiej, smutnej epoce życia poety, nie dodać: „Życie Syrokomli, jak wiadomo, ma dwie główne strony: jedna, wesoła, światła strona, kędy poeta, a naprzód pisarz nieświeski pracował, rozwijał umysł i serce — jestto pobyt w Nieświeżu i w Załuczu; druga, już smutna, a wkońcu bolesna, w niej bowiem poeta ciągłych doświadczał zawodów, życie mu się jeżyło kolcami, ludzie za łzy i cierpienia i za s ł a b o ś ć c z ł o w i e k a — płacili czarnym egoizmem, dotkliwem zapoznaniem i p o e t y i c z ł o w i e k a zarazem. Talent tu jego mniejszy padał na pozór, a jeśli się podnosił, to tylko bryzgał sarkazmem, kłującą ironią. My ludzie otaczający go, a może i spółczesność cała nie chciała zrozumieć, że ta droga, na którą schodził poeta, przez nią samą wywołana została; i sumiennie uderzywszy się w piersi, powiedzieć musimy, że nikt z nas nie odczuł, nie zrozumiał może nawet, że ów ustęp z bajki w *Kuryerze* drukowanej:

„Krew serdeczną wyssą tobie
„I napiszą na twym grobie,
Żeś baran!"

stosował się tyleż do poety, co i do nas, żeśmy byli, choć mimowiednie może, owym krokodylem, co wysysał krew żywą, uczucia z piersi poety".

Ale dajmy spokój tym bolesnym stronom życia Syrokomli. Sądzę, że poruszając je, nie wyrządziłem krzywdy jego pamięci — przypuszczam owszem, że u tych, co serce się kierują, szczegóły przytoczone zwiększą współczucie dla losów nieszczęsnego pieśniarza. Mówią wprawdzie o jego ułomnościach, ale naprzód ułomność rzecz ludzka, a powtóre źródło tych ułomności leżało w cierpieniach ciała i duszy — brakło pomocnych rąk, któreby mu dały kawałek chleba i przytuliły do serca. Nie brak nam nigdy łez nad grobem ludzi zasług i talentu, ale brak zawsze chęci ulżenia za życia ich doli.

Zresztą dopiero po wyświetleniu tych stron życia Syrokomli, możemy pojąć, w jak strasznych warunkach żyć i pisać mu przychodziło. A jeżeli pomimo to zdołał stworzyć tyle rzeczy pięknych, rozdać tyle skarbów serca, wywołać tyle uczuć rzewnych, tak nawoływać ku wyżynom, tak prowadzić ku ideałom, jeżeli oprócz tego umiał zabłysnąć nieraz nieporównanym humorem i sarkazmem, rozweselić lub rozmarzyć składną piosenką, ograniczony przytem z musu jedynie do tematów „dozwolonych cenzurują" — to mimowoli nasuwa się bolesne zapytanie: ileśmy stracili przez to, że ten lirnik z Bożej łaski żył prawie w nędzy, upadał pod ciężarem kłopotów, walczył z trawiącą jego organizm chorobą, znosząc zjadliwe pociski zawistnych i nie mając sił, aby odtrącić od ust swych czarę trucizny, która mu się zdała czarą zapomnienia i upojenia? A w odpowiedzi na to pytanie mieścić się będzie i ta prawie pewność, że Syrokomla mógł nam dać i dał tylko okruchy swoich wielkich zdolności. Postawiony w innych warunkach życiowych, zasilany systematycznie nabytą wiedzą, zbliżony do szerokich środowisk kultury, w ziemi wolnej a choćby pozwalającej na oddech swobodniejszy, miałby poeta możność rozwijania swych świetnych zasobów naturalnych, i możeby pozostawił arcydzieła, a nie, co prawda nieraz mistrzowskie, próby swego natchnienia.

I jeszcze jedna uwaga, którą nastręczają czasy „upadku" Syrokomli. Jeżeli miał na sumieniu grzechy, to były to grzechy prywatne — w sprawach publicznych wyszedł czysty, bez skazy. Kiedy jego towarzysze broni, literaci wileńscy (Malinowski, Kirkor, Chodźko, Odyniec) nie wahali się wydać słynnego album na cześć Aleksandra II., kiedy Odyniec wzywał duchy Jagiellonów, aby się rozradowały, bo „oto dziedzic waszych tronów, waszych myśli i miłości" — Syrokomla nie przyłożył ręki do tej „wyższej polityki", pomimo że użyto namów i wpływów, aby go zmusić do „solidarności".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazimierz Bartoszewicz.

gierska rozporządza świetnym oddziałem [...]niczym.

Omawiając sprawę znęcania się nad żołnierzami, zauważył P. Minister, iż każdy podobny wypadek bada się jak najbardziej szczegółowo.

W sprawie podoficerów na rok przyszły zamierzone są wynagrodzenia w kwocie dwu milionów koron, która jednak z pewnością nie wystarczy,

P. Minister omawiał z kolei stosunki awansu w korpusie oficerskim; zapewnił, że zajmuje się sprawą uregulowania emerytur dla wdów i sierót po wojskowych i sprawą polepszenia doli pensyonistów starego typu.

Dla wykształcenia podoficerów istnieją już obecnie szkoły ochotnicze, które doskonałe dają wyniki. Później otworzone będą przy każdym korpusie szkoły dla podoficerów.

Co do zmiany garnizonów, to wobec tego, iż z Czech, Galicyi i Węgier części korpusów wojskowych muszą być wzięte do wzmocnienia załóg, nie wiele da się zmienić, póki nie zmieni się polityczne położenie.

W sprawie lekarzy wojskowych przyznaje P. Minister, że około 200 lekarzy brakuje, co tłumaczy się częścią małą frekwencyą na wydziałach medycyny i ustępowaniem lekarzy wojskowych, przeniesionych do małych stacyj, na wypadek mobilizacyi jednak stosunki przedstawiają się i pod tym względem zupełnie pomyślnie.

Wkońcu odpowiadał P. Minister na żądania co do uprawnienia języków i wyznań w wojsku. Zapewnił przy tem, że nigdy rasa lub wyznanie nie rozstrzygało, tylko wyłącznie dzielność żołnierza. Żadna armia w tym względzie nie ma takich tradycyj, jak austro-węgierska, w żadnej innej kierunek demokratyczny nie przebija się tak wyraźnie.

Z kolei przemawiał del. **Kozłowski**, który odpowiadając na wywody poszczególnych mowców, żalił się także na brak lekarzy i domagał się zupełnego zrównania lekarzy z innymi oficerami.

Następnie przyjęto *ordinarium* wojskowe i rezolucye.

Sprawozdawca del. **Kozłowski** przedłożył komisyi *resumé* życzeń, wyrażonych przez większość członków komisyi, a komisya przyjęła to *resumé* do wiadomości.

Po naradzie nad sprawozdaniem subkomitetu o dostawach przemysłowych i rękodzielniczych przerwano obrady do godz. 9 wieczorem.

Po wznowieniu posiedzenia o tej porze, przystąpiono do dalszych obrad nad *extraordinarium.*

Del. Clam-Martinic wskazując na obecne położenie polityczne oświadczył, że gdyby miał pójść za popędem serca, prosiłby komisyę, aby wobec poważnej sytuacyi wstrzymała się od wszelkiej krytyki w dyskusyi i *en bloc* powzięła wszystkie uchwały. Mowca wyraził również życzenie, aby powiodło się utrzymanie pokoju; gdyby to się nie udało, można być pewnym, że przesławna armia austro-węgierska znowu okryje się chwałą: zwycięży, lub zginie.

Po dłuższej dyskusyi, która przeciągnęła się do północy, *extraordinarium* przyjęto z wyrazami uznania i zaufania do P. Ministra wojny.

Z Delegacyi węgierskiej.

W komisyi marynarki Delegacyi węgierskiej oświadczył admirał Montecuccoli, że w myśl programu, uchwalonego w roku zeszłym, ma być wybudowanych jeszcze 13 torpedowców i 10 łodzi podwodnych; z tego 8 torpedowców ma być zbudowanych w Stabilimento tecnico; co do innych rząd prowadzi rokowania z węgierskiem Towarzystwem „Danubius".

Po dalszej dyskusyi budżet przyjęto.

Wiedeń. P. Minister hr. Berchtold wydaje dziś obiad dla członków Delegacyi.

Niebezpieczeństwo wojny.

Zapatrywania w Wiedniu.

Fremdenblatt pisze między innemi: Oświadczenia złożone niespełna przed tygodniem przez P. Ministra spraw zagranicznych w Delegacyach dowodzą, że miarodajne czynniki nie dały zaskoczyć się przez nowy zwrot, jaki nastąpił w sprawach bałkańskich. Nie wolno jednak mimo wszystko przeceniać wiadomości o mobilizacyi. Wszak mobilizacya jeszcze nie jest krokiem, który musi doprowadzić do wojny. Jeszcze zawsze nie zapadła decyzya co do ostatniej ewentualności. Zgodność mocarstw europejskich stanowi znaczną przeciwwagę przeciw agitacyi niesumiennych żywiołów na Bałkanach. Europa życzy sobie spokoju na Bałkanach i należy spodziewać się, że potrafi wolę swoją przeprzeć.

Wiedeński korespondent *Czasu* tak przedstawia położenie:

Oficyalna wiadomość o mobilizacyi państw bałkańskich, wywołała w całym świecie dyplomatycznym i politycznym ogromne wrażenie, chociaż w gruncie rzeczy dla kół wtajemniczonych nie była niespodzianką. Po wypadkach ostatnich dwu dni i wnosząc z nastroju, jaki onegdaj zapanował w świecie dyplomatycznym, powszechnie liczono się z tem, że w najbliższych dniach przyjść musi do jakichś rozstrzygających zdarzeń. Co prawda, nie sądzono, że oficyalna wiadomość o mobilizacyi zostanie tak prędko ogłoszona.

W kołach dobrze poinformowanych podkreślają wprawdzie, że mobilizacya wojsk państw bałkańskich nie oznacza jeszcze wypowiedzenia wojny, ale całkiem otwarcie przyznają, że wojna bałkańska wisi w powietrzu, że lada chwila może wybuchnąć i że obecnie po oficyalnem ogłoszeniu wiadomości o mobilizacyi państw bałkańskich, nadzieja utrzymania pokoju na Bałkanach spadła do *minimum*. Cała prasa tutejsza wiadomość tę uważa za niechybną zapowiedź wojny.

Największa trudność, zdaniem kół poinformowanych, polega na tem, że Bułgarya bez wątpienia zażąda zupełnej autonomii dla Macedonii, na takie żądanie jednakże Turcya żadną miarą zgodzić się nie może i uczyniłaby mu zadość ewentualnie dopiero po przegranej wojnie. Sądzą, że państwa bałkańskie wystosują *ultimatum* do Turcyi, a w razie odmownej odpowiedzi natychmiast rozpoczną operacye militarne. Oczywiście, że mocarstwa europejskie wobec tego nowego zwrotu nie pozostaną bezczynne i podejmą już w najbliższym czasie tak w Konstantynopolu, jakoteż w Sofii i Belgradzie energiczną akcyę dyplomatyczną, mającą na celu utrzymanie pokoju, ale wobec rozgoryczenia umysłów tak w państwie ottomańskiem, jak i w państwach federacyi bałkańskiej wydaje się bardzo wątpliwem, czy takie usiłowania mocarstw będą jeszcze w stanie wydać jakiś reznltat pozytywny.

Łatwo było zresztą przewidzieć, że większe jeszcze, niż mobilizacya państw bałkańskich wrażenie wywrze mobilizacya, acz tylko częściowa i próbna w Rossyi. Powszechnie zwraca uwagę oświadczenie pewnej osobistości w *Reichspost*, która tak się wyraziła:

„W danej chwili nasuwa się podejrzenie, że próbna mobilizacya w Królestwie skierowana jest przeciw Austryi. Jeżeli tak by miało być istotnie, to niechaj dowie się Rossya, że Austro-Węgry nie dadzą się nastraszyć i nie odstąpią od wytycznych w swej polityce bałkańskiej bez względu na to, czy to Rossyi będzie przyjemne, czy nie".

Zapatrywania w Rzymie.

Wszystkie dzienniki włoskie zajmują się położeniem na półwyspie Bałkańskim.

Popolo Romano pisze: Położenia nie należy uważać za beznadziejne, ponieważ jak hr. Berchtold powiedział, mobilizacya nie jest jeszcze początkiem wojny. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, iż jeżeli Europa wahać się będzie i nie zechce całą siłą interweniować, cały las pełen zeschłych liści, stanie w strasznym ogniu.

Pismo cytowane wyraża nadzieję, że mocarstwom uda się utrzymanie pokoju, ponieważ w przeciwnym razie całą Europę musiałby objąć straszliwy pożar.

Interwencya mocarstw.

W kołach poinformowanych w Konstantynopolu oświadczają, że wiadomość paryskiego dziennika *Temps*, jakoby mocarstwa, za inicyatywą Rossyi, podjęły jakiś wspólny krok u Porty, nie jest prawdziwa, natomiast prawdą jest, że kilka mocarstw nie w formie kolektywnej noty, lecz każde z osobna udzieliły Porcie rad przyjacielskich, aby jaknajrychlej przeprowadziła przyrzeczone reformy.

Stanowisko Serbii.

Z Belgradu donoszą: Wczoraj przed południem w mieście znów zapanowało widoczne uspokojenie; zarządzenia mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku i spokoju. Powołani zgłaszają się do służby.

Ruch handlowy zupełnie ustał.

Jak słychać, nastąpi proklamacya moratoryum. Dla depesz dziennikarskich zagranicę zaprowadzono cenzurę.

Na ulicach młodzież urządza manifestacye za wojną przeciw Turcyi. Przed pałacem królewskim, poselstwem rossyjskiem, angielskiem, bułgarskiem odbyły się manifestacye, tak samo owacye przed ministerstwem wojny.

Jak słychać, minister wojny Putnik zamianowany został szefem sztabu generalnego, a pensyonowany generał Atanaskow ministrem wojny. Zamierzone jest reaktywowanie wielu pensyonowanych oficerów, ułaskawienie osób zasądzonych za przestępstwa polityczne i wojskowe.

Pasicz oświadczył zastępcy *c. k. Biura korespondencyjnego* w Belgradzie, że rząd serbski, mimo poważnego zaostrzenia sytuacyi na półwyspie Bałkańskim ma nadzieję, iż Turcya pod wpływem wielkich mocarstw zaniecha wrogich zamiarów wobec państw bałkańskich i reformy przeprowadzi, i że w ten sposób uda się zapobiedz zakłóceniu pokoju na Bałkanach. Serbia nie ma zaczepnych zamiarów, stara się tylko strzedz swych interesów żywotnych.

Stanowisko Bułgaryi.

Bułgarski poseł w Konstantynopolu Sarafow odwiedził wczoraj greckiego posła Griparesa i serbskiego posła Nenadowicza.

Turecki *Ikdam* donosi: Rossyjski poseł Giers zawiadomił ministra spraw zagranicznych i w. wezyra że zastępca Rossyi w Sofii zwrócił się z upomnieniem do rządu bułgarskiego na rzecz utrzymania pokoju.

Poseł bułgarski w Wiedniu, Sałabaszew oświadczył dziennikarzom:

Nie jest rzeczą wykluczoną, że Turcya w ostatniej chwili namyśli się i cofnie wojska skoncentrowane w wilajecie adryanopolskim. Wówczas Bułgarya z pewnością nie podejmie żadnych kroków wojennych. Mobilizacya Bułgaryi jest tylko odpowiedzią na pogróżki Turcyi i na koncentracyę wojsk tureckich na granicy.

Bułgarya czuje się zagrożoną, bo w Turcyi głoszą świętą wojnę przeciw Bułgaryi i innym narodom chrześciańskim na Bałkanie. Bułgarzy mobilizują się, aby bronić swej ojczyzny. Jesteśmy ewentualnie zdecydowani na wojnę, ale wojny nie chcemy. Nie chce jej też nasz król; chcemy pokoju i zarządziliśmy mobilizacyę głównie w celu wymuszenia pokoju. Fakt, że także Serbia zarządziła mobilizacyę nie zadziwia nas, gdyż nastąpiło to z podobnych przyczyn, jak u nas.

Z temi uspokajającemi zapewnieniami trudno pogodzić ostry ton, w jakim *Mir* sofijski, organ rządowy, napada na Turcyę i usprawiedliwia mobilizacyę bułgarską.

Jakoż w kołach dyplomatycznych w Sofii twierdzą, że Bułgarya objęła kierownictwo w federacyi państw bałkańskich i że wypowie Turcyi wojnę 5 października, to jest w rocznicę ogłoszenia królestwa bułgarskiego. Dyplomacya bułgarska oświadcza, że mobilizacya ją zaskoczyła.

---

161)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Rajmund odszedł zadowolony, z wyrazem niezmiernej uprzejmości na twarzy, póki mąż Betsy mógł go widzieć; lecz ten wyraz wnet się zmienił w szyderski, skoro zakręcił w inną aleję; śmiejąc się złym śmiechem, mruczał:

— Zmierzymy się z sobą, mój poczciwcze!

Joë stał jakiś czas na progu willi całkiem oszołomiony, bo nic nie rozumiał.

— Czyżem się spodziewał, że znajdę w nim obrońcę dzieci Klaudyusza, po tem, co Klaudyusz wczoraj mi telegrafował!... A to co takiego? czyż by mój stary przyjaciel, tak sprytny jednakże, pomylił się tym razem?... Zobaczymy. W każdym razie moja żona przyjęła mnie bardzo mile, Jane jest aniołem... Mam przed sobą kilka bardzo miłych tygodni...

Uśmiechał się na myśl „kilku miłych tygodni"! Tak mało ich miał, odkąd się ożenił! I rzeczywiście, żona jego tym razem była wyjątkowo uprzedzająca, bo zaledwie rzeczy męża nadeszły, sama rozporządziła, aby je zniesiono na drugie piętro, gdzie się znajdował apartament Joë, rozmawiając z nim przytem bardzo serdecznie. Następnie posunęła uprzejmość do tego stopnia, że towarzyszyła mu do jego pokoju, który Jane, nieco urażona, kończyła porządkować. Zazwyczaj ona sama tem się zajmowała i prawie była zazdrosna z powodu niespodziewanego wmięszania się matki.

Lecz skoro ujrzała ich razem, na pozór w doskonałem porozumieniu, wchodzących do pokoju, i matkę zasiadającą bez ceremonii w fotelu, gdy ojciec otwierał swoją walizę, a rozmowa pomiędzy nimi zaczynała się w tonie zupełnie poufałym, czuła, że małe jej serduszko rośnie. Miała wrażenie, że ich nieporozumienie się skończyło i wyobraziła sobie, że może ona trochę do tego się przyczyniła. „Tak, myślała, moja matka żałuje, że mi taką przykrość zrobiła odzywając się tak surowo o Marku Champagney. To nie jest ostatecznie jej wina; wychowano ją wśród takich pojęć!... Ale ona mnie kocha i wie, że nic mnie skuteczniej nie pocieszy, jak widzieć ją w przyjaźni z papą..." I poszła rzucić się na szyję Betsy, szepcąc:

— Ach! jakaż jestem zadowolona!

Betsy zrozumiała i odrzekła całując ją bardzo czule:

— Niczego więcej nie pragnę, tylko uczynić wszystko, co odemnie zależy, aby ciebie szczęśliwą widzieć; lecz nie zapominaj, że wszystko ma swoje granice, nawet moja dobroć.

Jane nic nie odpowiedziała. Otrzymała już prawie niespodziewany rezultat, nie trzeba było na dziś więcej wymagać. Och! gdyby przeczuwała ohydną komedyę, którą matka przed nią odgrywała!...

Tymczasem Joë, nieco rozczulony i zmieszany tym pozorem czułości, zaczynając prawie już wierzyć, szukał w swoim kuferku, przewracając wszystkie rzeczy; i po chwili, taki nieład sprawił, że Jane mu zaproponowała swoją pomoc.

— Mój papusiu, powiedz mi, czego szukasz z taką niecierpliwością? Zaręczam ci, że znajdę prędzej!

— Moje klucze, do licha! moje klucze!... gdzież mogłem je włożyć?

— Mój drogi — rzekła Betsy — zaraz idziemy na śniadanie; później zajmiemy się twoimi kuframi.

— Ależ wcale nie... Chcę ci zaraz pokazać... Tak, zaraz! Gdzież u licha są moje klucze?...

Uderzył się w czoło.

— A to głupiec ze mnie! Są w portfelu.

Mógł nareszcie otworzyć mały kuferek nabijany gwoździami, zaopatrzony w trzy zamki bardzo skomplikowane, kuferek podróżnika, który obawia się złodziei; i miał minę nadzwyczaj uradowaną i tajemniczą, unosząc pierwszy przedział. Bo pod spodem znajdowała się wielka niespodzianka, którą miał zamiar ukazać dopiero w łstateccności, w razie, *jeżeli żona nie urządzi mu nazbyt obojętnego powitania;* lecz teraz, nie było na co czekać dłużej, jeżeli wszystko tak gładko poszło! Zacny i naiwny Joë.

Wyjął z kuferka stalową szkatułkę, której zamki jeszcze więcej były skomplikowane. Oczy Betsy zabłysły. Zaczynała rozumieć. Mąż jej pracował kilka minut zanim pokrywa się odchyliła; i wtedy, gdy Jane wydawała uroczo naiwne okrzyki, oblicze jej matki pokryło się zwolna szkarłatem. Na tle białego aksamitu leżało tam około sto brylantów, bez oprawy.

— Wolałem ofiarować ci je bez oprawy, kochana moja — wyrzekł Joë z zakłopotaniem, tak zwykłym ludziom delikatnym, czyniącym podarki. — Nigdzie nie potrafią ich lepiej oprawić, jak w Paryżu.

Już Betsy wzięła w rękę najpiękniejszy, który sam jeden przedstawiał mały majątek; lecz drżące palce upuściły go na aksamit.

— Och! nie powinnoby się ich ztąd ruszać — rzekła Jane. — To takie śliczne!

Nawet nie myślała o kapitale, który one przedstawiały. Betsy, już teraz spokojniejsza, brała brylanty po jednym, przypatrywała się im, oceniała. Była zdumiona. A Joë mówił:

— Już blisko lat dziesięć, jak je zbieram. Chciałem mieć sto, bez różnicy, najpiękniejszych, ozdobę, jakiej nie mają nawet dzisiejsze królowe. Żadna zresztą nie potrafi jej nosić lepiej od ciebie.

Betsy już obliczyła olbrzymią sumę, która przed nią leżała. Cóż za majątek zebrał jej mąż, żeby módz ofiarowywać, jako rzecz całkiem zwykłą, takie prezenta?... Czy urzeczywistnił dawne swoje marzenie o stu milionach?... A jej córka, która będzie to wszystko kiedyś posiadać, miałaby rzucić taki majątek do stóp Marka Champagney syna... tej „ulicznicy?"

— Doprawdy — rzekła, mizdrząc się — aż za nadto dla mnie.

— Jeżeli ci to robi przyjemność, droga moja Betsy, jestem aż nadto szczęśliwy. Odłożysz z tego, co zechcesz dla Jane.

— Czyż wszystko, co posiadam, nie należy do niej? Lecz doprawdy, zadaję sobie pytanie, czem zasłużyłam?...

Przerwał jej, śmiejąc się dobrodusznie:

— Ba! nie mówmy o tem!

— Owszem, mój drogi, mówmy, przeciwnie.

Nie mogła uwierzyć, aby ten królewski podarek nie miał jakiejś przyczyny. I nalegała:

— Czy mogłabym, przynajmniej, zrobić ci w czem jaką przyjemność?

Zaczerwienił się i z żywością:

— Czy myślisz, że kładłbym jaki warunek, aby....

Zatrzymał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Nie docenialiśmy wypadków bałkańskich — powiedział jeden z tych dyplomatów — i teraz dopiero widzimy, jak poważną była sytuacya“.

Jeden z posłów wielkich mocarstw konferował rzekomo wczoraj z bułgarskim premierem, który tak wyraził się o położeniu: Bułgarya znajduje się w trudnej sytuacyi, gdyż ma przed sobą dwie ewentualności, albo wojnę domową, albo też wojnę na zewnątrz.

Zeit am Mittag twierdzi, że bułgarski poseł w Konstantynopolu został odwołany ze stanowiska.

Times dowiaduje się, że Bułgarya oprócz silnej armii ma znaczne zasoby pieniężne na prowadzenie wojny. W banku państwa jest złożonych 100 milionów w złocie i 400 milionów w srebrze.

Mobilizacya Czarnogóry.

Z Cetynii donoszą urzędownie: Król zarządził powszechną mobilizacyę armii czarnogórskiej.

Wieści z Konstantynopola.

Z Konstantynopola donoszą: Jak słychać, wyszło *irade*, które sankcyonuje jeszcze nie ogłoszoną uchwałę Rady ministrów o mobilizacyi. Zarządzono mobilizacyę prawie całej armii tureckiej, z wyjątkiem kilku anatolskich oddziałów na granicy rossyjskiej, gdzie mobilizacya nie odbędzie się.

Generał Abdulah basza został mianowany komendantem wszystkich wojsk I. okręgu inspekcyjnego.

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Tutejsze koła oficyalne zachowują absolutne milczenie. Dzienniki tureckie przynoszą depesze różnych agencyj bez komentarzy.

Na giełdzie w Konstantynopolu szerzy się panika; konsole tureckie znacznie spadły.

Armia turecka.

W armii tureckiej reorganizacye zakreślone dla niej w r. 1909 przez br. Goltza, zdołano przeprowadzić tylko w części. Stan przejściowy odbija się również niekorzystnie i na sprawności bojowej wojska tureckiego. Wiele z pułków państwa ottomańskiego więcej się może pochwalić wrodzoną walecznością żołnierza, niż uzbrojeniem i przygotowaniem technicznem. Nie bez znaczenia w tem obliczeniu *in minus* pozostają różnorodne trudności polityczne, skutkiem których Turcya chronicznie cierpi.

Dawny rozkład sił dzielił całość armii tureckiej na siedm korpusów, z których tylko trzy pozostawały na ziemiach europejskich. Nowa organizacya przepisała armii ilość 14 korpusów, z których połowa ma pozostać w Turcyi europejskiej. Siedm europejskich korpusów podlega władzy dwu inspektoratów.

Inspektorat pierwszy rozciąga się nad korpusami: Konstantynopol, Rodosto, Kirk-Kilisse, Adryanopol — i rozporządza siłą bojową 12 dywizyj nizamów, 5 brygad konnicy, 11 dywizyj redyfów, czyli: 217.000 żołnierzy, 5800 szabel i 450 dział. Drugi inspektorat obejmuje korpusy macedońskie: Saloniki, Monastyr, Skoplije. Siła bojowa tych trzech korpusów dorównywa mniej więcej sile tamtej pierwszej armii, tak, że ogólną gotowość wojenną Turcyi można obliczyć w sposób następujący: 620 batalionów, 163 szwadronów, 186 bateryj i 137 karabinów maszynowych, czyli 450.000 karabinów, 21.000 szabel, 1050 dział, 137 karabinów maszynowych. Piechota zaopatrzona jest w karabiny systemu Mauser-repetier, konnica i kadry techniczne w mausery. Artylerya otrzymuje obecnie szybkostrzelne działa Kruppa.

Armia turecka uzupełnia się rezerwami na zasadach nowożytnych i na podstawie powszechnej powinności wojskowej, którą od r. 1909 rozszerzono także na chrześcian. Powinność wojskowa trwa 20 lat (od 21 roku życia do 40, czas czynnej służby trzy lata. Ćwiczenia wojskowe w okresie służby w obronie krajowej są bardzo nieregularne; również jest dozwolone dla wszystkich obowiązanych do służby wykupywanie się po trzymiesięcznej służbie pod chorągwią, za złożeniem 50 tureckich funtów. Roczny kontyngent rekrutów wynosi okrągło 150.000 ludzi, jednak nie da się ściśle skontrolować ani liczba obowiązanych do powinności wojskowej, ani powołanych pod broń.

Mobilizacya sił tureckich zajmowała zazwyczaj bardzo mało czasu, jednak nie może obecnie odbyć się równie szybko, jak w Bułgaryi. Nierównomierne rozrzucenie wojsk po całem państwie, dyslokacya ich po za głównem terytoryum, wadliwe stosunki komunikacyj i niedbałość władz administracyjnych uniemożliwiają w zasadzie szybką mobilizacyę.

Zaznaczyć wszakże wypada, że doskonały materyał żołnierzy zarówno pod względem moralnym, jak wojskowym i ciągłe pogotowie wojenne znacznej części wojsk mogą wyrównać braki niedostatecznego wyćwiczenia.

Budapeszt. Dyrekcya węgierskich kolei państwowych ogłasza: Z powodu mobilizacyi serbskiej przyjmują się tylko posyłki pospieszne żywego towaru, przeznaczone do Serbii. Na wszystkich liniach bułgarskich kolei państwowych wstrzymano z dniem wczorajszym ruch towarowy. Towary będą w drodze zatrzymane i oddane do dyspozycyi nadawców.

Konstantynopol. Zaprzeczono wiadomości o rozbrojeniu tureckich żołnierzy na wyspie Samos przez Francuzów.

KRONIKA.

Lwów, 2 października.

Kalendarz.
Czwartek (3 października):
Kandyda. — Siemana. — Ewstachija.
Wschód słońca o godzinie 5·28 rano, zachód słońca o godz. 5·00 po południu.
Temperatura. O godzinie 12 w południe + 17 stopni C.

— **Zamianowanie JE. P. Ministra Długosza członkiem honorowym »Sokoła« w Gorlicach.** Walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Gorlicach jednomyślną uchwałą swą z dnia 28 z. m. zamianowało JE. P. Ministra Galicyi Władysława Długosza swoim członkiem honorowym. JE. P. Minister Długosz od chwili założenia gorlickiego „Sokoła“ przed dwudziestu laty należał do jego składu i był jego pierwszym naczelnikiem, następnie przyczynił się znaczniejszemi kwotami do założenia gniazda, tudzież do budowy sokolni i został zaliczony na tej podstawie w poczet członków założycieli, obecnie zaś już na stanowisku Ministra poparł ze skutkiem i dopomógł do pomyślnego załatwienia kilku ważnych i żywotnych spraw, decydujących o przyszłości i zapewniających dalszy pomyślny rozwój Towarzystwa. W dowód wdzięcznej pamięci i uznania za skuteczną działalność i stale okazywaną życzliwość Towarzystwo „Sokół“ w Gorlicach ofiarowało JE. P. Ministrowi Długoszowi najwyższą godność, jaką miało do rozporządzenia, godność członka honorowego.

— **Krwawy dramat.** Dziś około godziny 11 przed południem usłyszeli nagle lokatorowie realności przy ul. 29 Listopada l. 71 głuche odgłosy strzałów rewolwerowych, dochodzące z mieszkania, zajmowanego przez konsula niemieckiego Ida bar. Redena. Gdy niektórzy z lokatorów wtargnęli do mieszkania, przedstawił się im przerażający widok. Na łóżku leżał konsul niemiecki bar. Reden już nieżywy z przestrzeloną prawą skronią, obok zaś łóżka na ziemi młoda, przystojna kobieta z głęboką raną w głowie, dająca słabe oznaki życia. Na jakiem tle rozegrał się ten krwawy dramat, na razie niewiadomo, wyjaśnią to zapewne listy, pozostawione przez bar. Redena, a wzięte w przechowanie przez zawiadomionego o tym krwawym dramacie sekretarza konsulatu niemieckiego.

Na miejscu zjawiła się wkrótce komisya policyjno-sanitarna i pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Ciężko ranną kobietę odwieziono w stanie nieprzytomnym natychmiast do szpitala powszechnego, gdzie niebawem zmarła, zwłoki zaś konsula pozostawiono na miejscu.

Według obiegających pogłosek, bar. Reden i owa kobieta dokonali za wspólnem porozumieniem samobójstwa, do którego popchnąć ich miała niechęć do życia.

Kobieta owa przed kilku tygodniami przybyła do Lwowa z Niemiec i zamieszkała razem z bar. Redenem.

— **»Dzień wrzosów« we Lwowie.** Na zaproszenie pani prezydentowej Kazimiery Neumannowej zebrało się onegdaj w jej salonach przeszło 100 pań z różnych sfer towarzyskich dla urządzenia „Dnia wrzosów“ w niedzielę, 6 b. m., w celu przyjścia z pomocą następującym instytucyom: Związkowi rodzicielskiemu, Bursie rękodzielniczej i handlowej im. Dekerta, Bursie dla dziewcząt im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej i Ochronce dla dzieci organizacyi VI. okręgu.

Uchwalono organizować na poszczególnych dzielnicach osobne biura komitetu, połączone ze składnicami, urządzonemi w szkołach żeńskich; im. Ces. Elżbiety, św. Marcina, św. Maryi Magdaleny, św. Anny i św. Antoniego. Komitet wygotował dokładny spis wszystkich ulic i placów Lwowa z uwidocznieniem czasu, podczas którego odbywać się będzie zbieranie datków i prosi wszystkie chętne do pracy panie i panów, ażeby raczyli od soboty 5 b. m. począwszy w godzinach między godz. 9 a 1 i 3 a 7 zapisywać się możliwie jak najliczniej w biurze komitetu, ratusz I. p., gdzie tylko wydawane będą puszki, a także kwity i odznaki. Panie i panowie będą mieli jako odznaki białe wstążeczki z napisem: Komitet „Dnia wrzosów“. Komitet uprasza, aby puszki zwracano tylko w biurze komitetu, ratusz I. p.

— **Poświęcenie** polskiego Domu ludowego Czytelni lwowskiego Koła Kościuszki T. S. L. na Lewandówce odbędzie się w niedzielę, 6 b. m., o godzinie 10 przed południem

— **Pogrzeb śp. dr. Jana Jordana,** dyrektora kancelaryi Uniwersytetu lwowskiego odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ulicy Mochnackiego na cmentarz Łyczakowski.

Kiedy z domu wyniesiono zwłoki przemówił JM. Rektor Uniwersytetu dr. Beck:

„Bolesny to — mówił — i tragizmem swym przejmujący widok tej trumny, która kryje w sobie serce tak jeszcze młode, tak pełne zapału, serce, które tak niedawno jeszcze biło miłością Ojczyzny, szczerem przywiązaniem do ukochanego Uniwersytetu, umiłowaniem wszystkiego, co piękne, dobre i szlachetne! Umilknąć właściwie powinny słowa wobec tej trumny, boć ona najlepiej sama za siebie mówi! Toż wzruszenie więzi mowę pod wrażeniem tej śmierci tak nagłej, tak niespodziewanej, tak bezlitosnej! Lecz opanować należy wzruszenie, oddalić od siebie nasuwające się smutne obrazy przyszłości przedwcześnie złamanej, nadziei srodze zawiedzionych, aby módz oddać zmarłemu cześć męską, taką, na jaką zasłużył ten dzielny pracownik, który jak żołnierz na posterunku do ostatniej chwili w bezsilnej walce z ciężką chorobą, w zmaganiu się z gwałtownym bolem fizycznym, trwał na stanowisku, opuszczając je dopiero pod naporem próśb i błagań swoich najbliższych, pod nakazem niemal swoich przełożonych.

A opuszczał je ze złudną niestety nadzieją, że rychło wróci do swej pracy ukochanej, do swoich czynności i zajęć, które umiłował nietylko z wysoko wyrobionego poczucia obowiązku zawodu, ale szczególnie w szlachetnem zrozumieniu swoich obowiązków obywatela“.

Następnie podniósł mowca zasługi ś. p. dr. Jordana, jako dyrektora Uniwersytetu, zalety jego charakteru i serca i przywiązanie do młodzieży, która taką czcią i miłością go otaczała.

„Uniwersytet i senat akademicki tracą w Tobie — kończył mowca — wzór sumiennego, gorliwego, najlepszego urzędnika, Rektor oddanego sobie wiernego przyjaciela i doradcę, kraj zacnego i prawego obywatela, a młodzież serdecznego przyjaciela i opiekuna. Odchodzisz, pozostawiając po sobie żal głęboki i smutek szczery w sercach Twoich przełożonych i współpracowników, odchodzisz na spoczynek, którego odmawiałeś sobie za życia, na spoczynek wieczny, którego nic już nie zakłóci.

Na tej drodze ostatniej towarzyszy Ci prawdziwe uznanie i wdzięczność Uniwersytetu, wdzięczność, która w sercach naszych nie wygaśnie nigdy“.

Ruszył następnie żałobny kondukt, który prowadził Prorektor ks. dr. Jaszowski, w otoczeniu licznego kleru. Za trumną postępowali: Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, Prokurator państwa dr, Karol Engel, Senat uniwersytecki *in corpore*, grono profesorów Politechniki i Akademii weterynaryi, wiceprezydent miasta dr. Stahl, członkowie wydziału Koła literacko artystycznego, oraz tłumy młodzieży i publiczności.

Kondukt przeszedłszy pl. Akademickim, ul. Akademicką, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską, podążył na cmentarz Łyczakowski. Tu przemówił imieniem urzędników kancelaryi uniwersyteckiej kwestor Uniwersytetu p. Sędzimir, a po odprawieniu modłów żałobnych, prezes Czytelni akademickiej p. Tadeusz Silnicki, żegnając imieniem młodzieży tak gorąco kochanego jej przyjaciela.

— **Stoki Wawelu.** Czytamy w *Czasie*: „W dziennikach pojawiły się rozmaite błędne wiadomości o zahipotekowaniu stoków Wawelu i dróg dojazdowych na Wawel. Na podstawie faktycznych informacyj stan tej sprawy jest następujący: Stoki i drogi wawelskie były zahipotekowane na rzecz gminy m. Krakowa. Wydział krajowy nabywając Wawel w r. 1903 na własność kraju, przyjął zobowiązanie wobec skarbu Państwa, że postara się u gminy m. Krakowa o deklaracyę, zezwalającą na przepisanie stoków i dróg dojazdowych na rzecz funduszu krajowego. O taką deklaracyę Wydział krajowy się nie postarał.

Sprawa hipoteki Wawelu stała się obecnie aktualną z powodu zakładania nowej księgi hipotecznej dla II. dzielnicy miasta, obejmującej wzgórze wawelskie. Gmina m. Krakowa zgodziła się przy tej sposobności na zaintabulowanie tylko stoków na rzecz kraju, pod pewnemi zastrzeżeniami. Wydział krajowy nie zgodził się na takie ustępstwo. Komisarz rządowy, zakładający nową księgę gruntową, po przeprowadzeniu dochodzeń wydał d. 19 lipca b. r. uchwałę, mocą której stoki Wawelu mają być zahipotekowane na rzecz Wydziału krajowego, zaś drogi dojazdowe na rzecz gminy miasta Krakowa. Przeciw uchwale komisarza wniósł Wydział krajowy rekurs do sądu krajowego, który uchwałą z d. 14 września b. r. orzeczenie komisarza dla zakładania ksiąg gruntowych w zupełności zatwierdził. Przebieg sprawy będzie przedłożony na najbliższem czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa z wnioskiem o przyjęcie do wiadomości. Dwie instancye wydały jednobrzmiące orzeczenie; niewiadomo dotąd, czy Wydział krajowy podejmie dalsze kroki. Gmina m. Krakowa obstaje dlatego przy zapisaniu dróg dojazdowych na swoją rzecz, albowiem są to drogi publiczne w obrębie miasta, prowadzące nietylko do zamku królewskiego, ale i do innych budynków prywatnych, znajdujących się na wzgórzu wawelskiem. Natomiast gmina zrzekła się własności stoków i oddała je z całą gotowością w ręce kraju“.

— **Kasyno urzędnicze we Lwowie,** urządza w sobotę, dnia 5 b. m., raut jesienny z tańcami. Na program rautu złożą się produkcye gry solowej na fortepianie, śpiewu solowego i chóru męzkiego. Strój dla pań spacerowy, dla panów wieczorkowy. Początek o godz. 8 wieczorem. Lista gości otwarta do 4 b. m.

Równocześnie zawiadamia wydział Kasyna, że lekcye tańców dla rodzin członków i wprowadzonych gości rozpoczną się w salach Kasyna dnia 11 b. m. Bliższych informacyj udziela się codziennie między godz. 7 — 9 wieczorem.

— **Tow. wzajemnej pomocy sług państwowych we Lwowie,** z powodu dziesięcioletniego swego istnienia, urządza wieczorek z tańcami na dochód wdów i sierót w sobotę, dnia 5 b. m., w sali „Narodnego Domu“ przy ul. Teatralnej. Orkiestra wojskowa, strój świąteczny. Zaproszenia przy kasie, wstęp dla członków, pań i wojskowych 1 kor., dla nieczłonków 1 kor. 50 hal. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Cercle français** podaje do wiadomości, że zebrania towarzyskie odbywają się obecnie we wtorki, czwartki i soboty od 7 godz. wieczorem w nowym lokalu, przy ul. Chorążczyzny 5. (Tow. Gędźba). Wpisy na kurs języka francuskiego przyjmuje sekretaryat Towarzystw tamże.

— **Teatr Turskiego** na prowincyi cieszy się bardzo znacznem powodzeniem.

Przedstawienia odbywają się wszędzie przy wypełnionej sali. W październiku Teatr Turskiego gościć będzie w Drohobyczu, Stryju, Dolinie, Kałuszu, Stanisławowie, Kołomyi, Horodence, Śniatynie, Zaleszczykach i t. d.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: tłumoczek z garderobą damską, parasol, parasolkę, torbę dziecinną, zegarek z łańcuszkiem, książkę, lampkę naftową, chusteczkę do nosa i kartę abonamentową jazdy miejską koleją elektryczną.

△ **Nagłe zasłabnięcie.** W ulicy Kochanowskiego zachorowała wczoraj wieczorem nagle jakaś kobieta, nieznana z nazwiska. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież flaszek wina w piwnicy restauracyi p. Szymona Toepfera aresztowała wczoraj policya jego parobka, Antoniego Lachowicza.

W ogrodzie Mojżesza Perlmuttera przy ul. Zamarstynowskiej l. 19 przytrzymano wczoraj na kradzieży owoców 19 letniego koźlarza Stanisława Słońskiego.

△ **Nożowiec.** W ulicy Blacharskiej napadł wczoraj wieczorem robotnik Jędrzej Niewiadomski na swego kolegę zawodowego Harasyma Chomyszyna i zadał mu nożem kilka ciężkich ran. Chomyszyna odwieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego, Niewiadomskiego zaś aresztowała policya.

△ **Zagadkowy zgon dziecka.** Do tutejszej policyi wpłynęło doniesienie, że dziś rano zmarło nagle nowonarodzone dziecię Katarzyny Zającowej. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż dziecko zostało uduszone, przeto zwłoki dziecka odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, Zającową zaś odwieziono do kliniki ginekologicznej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena Szukiewiczowa, żona urzędnika Tow. ubezpieczeń, w 40 r. życia; Ksawera Zachariewiczowa, prywatystka, w 56 r. życia; Juliusz Lickendorf, elew ewidencyjny, w 34 r. życia; Magdalena Surowiecka, żona funkcyonaryusza kolei państwowych, w 66 r. życia;

w Poznaniu, Bolesław Potocki, właściciel dóbr, w 33 r. życia.

— **Wypadek na Dunaju.** Koło Orsowy na Dunaju zderzyła się szalupa wojskowa, jadąca z Braili, z węgierskim parowcem. Szalupa rumuńska zatonęła. Pułkownik, major, 3 kapitanowie, lekarz wojskowy i trzech poruczników, którzy znajdowali się w kabinach szalupy, utonęli, gdyż nie mogli się z kabin wydostać. Dwóch poruczników i trzech podoficerów uratowano.

— **Samobójstwo.** Komisyoner giełdowy Löw popełnił wczoraj w Budapeszcie samobójstwo z powodu strat na giełdzie. Był on zaangażowany na przeszło 5000 akcyj.

— **Proces jakich wiele.** W dniu 17 października Izba sądowa warszawska będzie sądziła sprawę p. Turczynowicza, rejenta w kancelaryi hipotecznej sądu okręgowego w Lublinie. Akt oskarżenia zarzuca rejentowi Turczynowiczowi, że pod pretekstem urządzenia prywatnej spółki komandytowej utworzył taki związek, który ze względu na swe cele i zakres działalności mógł powstać nie inaczej, jak za specyalnem zezwoleniem władzy państwowej i t. d., że nadto umyślnie dwa razy użył w akcie jawnie nielegalnego terminu: „Poddani Królestwa Polskiego“ w § zaś 7 aktu wprost odróżniał ich od poddanych cesarstwa rossyjskiego i przeciwstawił tym ostatnim, mimo, iż gubernie Królestwa Polskiego wchodzą w skład imperyum, które na mocy art. 1 praw zasadni-

czych jest jedno i nierozdzielne, według zaś art. 68—83 i 85 tychże praw, wszyscy mieszkańcy imperyum, oprócz cudzoziemców, są i nazywają się „poddanymi rossyjskimi“, nie zaś poddanymi różnych części imperyum. I wydział karny sądu okręgowego warszawskiego uznał rejenta Turczynowicza za winnego i skazał go na złożenie z urzędu, pozbawienie możności zajmowania podobnego urzędu w przyszłości i trzy tygodnie aresztu na odwachu. Od wyroku tego rejent Turczynowicz odwołał się do Izby sądowej.

— **Obłąkany zabójca.** Onegdaj odbywała się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko niejakiemu Obiedzińskiemu, oskarżonemu o zabicie dwu żandarmów. Na poprzedniej rozprawie Obiedziński objawiał pomieszanie zmysłów, wskutek czego musiano proces odroczyć. Onegdaj również nie można było prowadzić rozprawy wobec nienormalnego zachowywania się Obiedzińskiego. Rozprawę odroczono, a Obiedzińskiego uchwalono ostatecznie oddać pod obserwacyę lekarską.

Kronika zagraniczna.

* Konkurs jazdy samochodowoj. Zorganizowany przez rossyjskie ministerstwo wojny konkurs jazdy samochodowej na przestrzeni Petersburg., Moskwa-Oreł-Tuła i z powrotem zacznie się 2 b. m. i trwać będzie 3 tygodni przy udziale wszystkich mocarstw europejskich.

* Lot Berlin-Paryż. Firma Batschari w Baden-Baden, zajmująca się wyrobem papierosów, przeznaczyła 10.000 marek nagrody dla tego lotnika, który pierwszy dokona lotu z Berlina do Paryża.

* Tajemnicze zwłoki. Onegdaj koło godziny 2 po południu zauważyli przechodnie na placu Henryka w Berlinie kobietę i mężczyznę, którzy niosąc jakiś duży pakiet, bardzo podejrzanie oglądali się, czy ich kto nie śledzi. Kiedy zaczęto im się bardziej przypatrywać, mężczyzna porzucił pakiet w bramę pewnego domu i w jednej chwili ulotnił się z towarzyszką. Po otwarciu pakietu zobaczono w niem z przerażeniem zwłoki kobiety w wieku około 30 lat. Przybyła komisya sądowo-lekarska stwierdziła, iż kobieta zmarła wskutek niedozwolonych zabiegów położniczych. Identyczności jej nie stwierdzono. Owego mężczyznę i kobiety poszukuje obecnie policya berlińska.

* Strajk kolejarzy w Hiszpanii. Z Madrytu donoszą: W powszechnem głosowaniu kolejarzy było 65.409 za strajkiem a 1418 przeciw. Komitet zawiadomił następnie władze o wybuchu generalnego strajku.

* Straszny czyn obłąkanego. Z Bukaresztu donoszą, iż były miejski weterynarz tamtejszy Cioruodale w przystępie szału oblał naftą śpiące w łóżku dwoje dzieci i żonę i podpalił je. Nieszczęśliwe ofiary spaliły się prawie na węgiel.

* Jaskinia gry. Na wiosnę tego roku założyli w Wiesbadenie kupiec Calzoen z Holandyi i „przyjaciółka“ jego Rosenthalówna z Berlina elegancki lokal klubowy dla graczy w karty, gdzie jednak goście prawie nigdy nie wygrywali. Wydało się to podejrzanem policyi, która przekonała się, że z przepychem urządzony „salon gry“ był zwykłą jaskinią, gdzie wskutek fałszywej gry ograbiano poprostu łatwowiernych gości. Wystawny lokal zamknięto. Calzon i jego przyjaciółka zdołali zbiedz.

* Niezwykły połów. Z Odessy donoszą: Na pogrzebie bandyty Kosowskiego, który został zabity w walce z policyą, wzięło udział 152 zbrodniarzy. Policya otoczyła cmentarz i ujęła wszyrkich zbrodniarzy.

* Paryżanki. Zjawia się nowy typ Paryżanki! Taką wiadomość przynosi p. M. Boulangier w paryskim *Figarze*. Niedawne to jeszcze czasy, gdy rozprawiano w Paryżu o zachwytem o pięknych, sprężystych Amerykankach. Imponowała ich postawa, żywość i zdrowie, tryskające z ogorzałych lic. W porównaniu z dzielnemi córami jankesów wydawała się Paryżanka wprawdzie zgrabną, miłą i subtelną, ale jakże nikłą i słabiutką. Co do wzrostu, rzadko która Paryżanka przekraczała średnią miarę; była w zasadzie maleńka. Jakże się zmieniły Paryżanki w ostatnich latach. Gdzie się podziały te fertyczne laleczki, czarujące figurki porcelanowe? W niedługim przeciągu czasu nastąpiła zupełna metamorfoza. Paryżanka stanowczo urosła, Paryżanka zmężniała i ze zwiększonym wzrostem przybyło jej sił, zdrowia i muskułów. Mniej więcej od roku 1900 urosła o 15 do 20 centymetrów. Nie jest to iluzya, ani przesada; może cud, ale w każdym razie najistotniejsza rzeczywistość. Kto nie wierzy, niechaj się przyjrzy Paryżankom, powracającym z gór i kąpiel morskich. Przecieramy oczy i zachwycamy się: uosobienie gracyi i zdrowia, elegancyi i siły w całej postaci i w ruchu każdym. Szminka, puder, węgiel uległy zupełnej banicyi; cera zdrowa, rumieńce naturalne dojrzałej brzoskwini, spalonej na wietrze i słońcu. Paryżanka nie obawia się już słońca, nie rozpina już parasolki w piękne, pogodne dni. Kark, ramiona, pierś ciemne, prawie bronzowe. Dzisiejsza Paryżanka może śmiało konkurować z najpiękniejszą Amerykanką, a zawdzięcza swoją korzystną przemianę przedewszystkiem sportom i nowoczesnej hygienie. Tężyzna, która odznacza najmłodsze pokolenie młodzieży męskiej, we wszystkich społeczeństwach zachodu, łączy się u Paryżanki, zwłaszcza w sferze zamożnej, z wyszukaną elegancyą i szykiem. Nie jak dawniej, delikatna Wenus, lecz dzielna, ścigła Dyana, stała się ideałem dziewczyny.

* Strajk woźniców dorożkarskich i wozów ciężarowych wybuchł w niedzielę w Konstantynopolu.

* Zajęcie Szpicbergu przez Rossyę. Londyńskie pisma donoszą, że arktyczna naukowa ekspedycya rossyjska pod przewodem Rusłanowa pozostająca, zatknęła na Szpicbergu sztandar rossyjski, obejmując go w ten sposób na rzecz Rossyi.

* Z zemsty. Z Neuenburga donoszą, iż na szwajcarskiej wystawie sztuki narodowej jakiś niewyśledzony dotychczas sprawca pokrajał nożem obraz Ferdynanda Hodlera i oblał kwasem siarczanym wielkie płótno Maksa Burisa. Powszechnie panuje przekonanie, że barbarzyńskich tych czynów dopuścił się przez zemstę jeden z malarzy, których obrazów nie przyjęto na wystawę. Obaj poszkodowani artyści zasiadali w *jury* i dość surowo osądzali obrazy mniej znanych malarzy.

Wiedeń, 1 października.

(Początek sezonu. — Sezon „schlagerów“. — Cudowne dziecko. — Birinski i „Narrentanz“. — Polski tenor. — O dyrekturę „Dramatu Nadwornego“).

Popowracali już z letnisk wszyscy Wiedeńczycy, zapełniła miasto gwarem rzesza studentów, wracających do stolicy na studya, a oficyalny sezon jesienny rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. W teatrach wszędzie pełno, a miejsce wznowień zajmują w repertuarze już premiery i to poważniejsze, które mają prawo do ubiegania się o miano „gwoździ sezonu“. — Programy „Variétés“ bardziej ożywione, anieżeli w tygodniach wrześniowych i kabarety już pootwierały swe bramy i w nocnych „etablissements“ żywiej i ruchliwiej.

Sezon „schlagerów“. Spieszą ludzie do Ronachera, aby zobaczyć Ibotykę. Sześcioletnia Ibotyka pokazała się w Wiedniu po raz pierwszy publicznie, a w ogóle dopiero na wiedeńskich deskach rozpoczyna karyerę. To cudowne dziecko jest córeczką rotmistrza jednego z pułków austryackich, a prodnkuje się. jako pianistka i rzeczywiście doskonała pianistka. Maleństwo gra koncert Mozarta z zadziwiającą pewnością, z ogromną muzyczną inteligencyą i wzbudza rzeczywiście serdeczny podziw.

„Nowa wiedeńska scena“ wystąpiła świeżo z premierą. Farsa „Narrentanz“, pretensyonalnie komedyą nazwana, jest dziełem Leona Birinskiego. Birinski, żyd rossyjski, uciekł przed kilku laty z Rossyi z obawy przed aresztowaniem za udział w ruchu syonistycznym. W Wiedniu, dokąd się udał, pracował w jakiejś księgarni. Protekcya Kainza sprawiła, iż rewolucyjny dramat jego p. t. „Moloch“ wystawiono w jednym z teatrów wiedeńskich, jednakże bez powodzenia, mimo szalonej reklamy, jakiej użyto, aby sztuce tej zapewnić sukces przynajmniej czasowy. „Narrentanz“ zaś jest produktem bardzo nieartystycznym, przypomina w fabule i technice farsy paryskie. Oryginalnym jest jedynie teren, na jakim farsa się odgrywa, a mianowicie stosunki rossyjskie w czasie rewolucyi. Treścią farsy to usiłowania gubernatora rossyjskiego, aby sztucznie wywołać w mieście, w którem rządzi, ruch rewolucyjny. W epilogu gubernator tak się w swe intrygi w tym kierunku zawikłał, że wędruje do więzienia jako sam oskarżony o tendencye rewolucyjne. „Narrentanz“ przyjęto w Wiedniu bardzo chłodno, a oklaskiwano jedynie berlińskiego sławnego komika Aleksandra, który w roli gubernatora występował gościnnie.

B. tenor lwowskiej opery p. Józef Mann, zaangażowany do wiedeńskiej „Volksopery“ wystąpił przed kilku dniami w teatrze tym w roli Don José'go w „Carmenie“. P. Mann pięknym głosem, umiejętnością śpiewacką i dramatyczną grą zyskał duże uznanie ze strony publiczności i bardzo gorące oklaski. Polski śpiewak w najbliższej premierze „Opery ludowej“ wystąpi w głównej roli.

Kwestya dyrektury „Dramatu Nadwornego“ jeszcze nie została rozstrzygnięta. Nazwisk kandydatów pojawia się bardzo wiele. Przypuszczają w kołach lepiej poinformowanych, iż decyzya w tej sprawie nastąpi około 1 stycznia.

Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Pierwsze przedstawienie operowe w sezonie 1912/13). Sezon operowy rozpoczęto jedną z najsumienniej u nas przygotowanych i najstaranniej wystawionych oper, Pucciniowską „Butterfly“. Snuć jakieś horoskopy z tego pierwszego przedstawienia, byłoby rzeczą przedwczesną i niesprawiedliwą, nie można też brać za złe dyrekcyi, że rozpoczyna debiutami, bo lepiej nimi rozpoczynać w październiku, kiedy to właściwy sezon jeszcze się nie zaczął, niż kończyć w marcu, u szczytu sezonu. Nadworną dostawczynią debiutantów dla naszego teatru jest w tym roku szkoła prof. Czesława Zaremby (przedtem była nią szkoła p. Kozłowskiej), dostarczając od roku tenora, barytona i mezzosopranistkę w trzech ratach, z których pierwszą otrzymaliśmy wczoraj, (mezzosopran), drugą dostaniemy we czwartek (tenor) a trzecią ponoś po tygodniu (baryton) w nowej operze Masseneta.

Pani Kościńska debiutowała w partyi Suzuki... Wybór na debiut wcale nieszczęśliwy i niezrozumiały, chyba, że spowodowany był koniecznością. Partya ta bowiem wysoce odpowiedzialna a mało efektowna jest w pierwszym rzędzie rolą aktorską. Trzeba przez cały czas utrzymać się w charakterze roli, krzątania się na scenie jest dużo, pamiętać trzeba o różnych drobnych szczegółach scenicznych a zato właściwie ma się mało pola do okazania głosu. A wiemy, że debiutanci wychodząc ze szkoły śpiewu, muzycznie są lepiej przygotowani, niż scenicznie i to jest dość jasne wobec tego, że właściwie szkoły operowej w ścisłem znaczeniu t. j. takiej, gdzieby uczeń przed występem w teatrze miał sposobność występować publicznie — nie ma; nie jest nią też szkoła prof. Zaremby i z konieczności u nas szkołą operową musi być sam teatr miejski. To też nikt nie może dziwić się nieporadności wczorajszej debiutantki... Ale partya Suzuki o tyle jest gorszą, że jest odpowiedzialniejszą niż inne, gdyż można w niej zepsuć wiele a to nie tylko sobie, ale i partnerce swej, grającej tytułową rolę, gdyż obie ciągle są razem i wspólnie muszą działać i śpiewać. Prawda, że grająca „Madamę Butterfly“ pni Ogrodzka jest tak muzykalnie pewną i rutynowaną, że jej nawet najgorsza Suzuki wykoleić nie zdoła, ale czy to jest przyjemnem dla śpiewaczki występującej po raz pierwszy przed publicznością mieć taką krępującą pomoc?... To samo zrobiono w swoim czasie Edycie de Lys a wczoraj pni Ogrodzkiej. Głos pni Kościńskiej nie jest wprawdzie jakimś nadzwyczajnym materyałem, ale do ról drugorzędnych może się ona stać z czasem siłą pożyteczną. Ale na tem, co jest, poprzestać nie można — szkoła dalej kształcić głos musi.

Obecna primadonna nasza, p. Ogrodzka, jest, jak powiedziałem, śpiewaczką rutynowaną i muzykalnie bardzo pewną. Sam głos jednak i sposób śpiewania, nabyty prawdopodobnie podczas długiego przebywania na mniejszych scenach włoskich, nie każdemu przypadnie do gustu. We Włoszech bowiem, gdzie na inteligencyę aktora, na myślową stronę interpretacyi tak w grze, jak i w śpiewie, małą się zwraca uwagę, wyrabia się u śpiewaków krzykactwo, polowanie na efekty czysto wokalne, których powodzenie u tłumu, stanowiącego *gros* publiczności teatralnej we Włoszech, jest zawsze pewne. W manierę tę wpada prawie każdy, nawet nie Włoch, kto parę lat tam pośpiewa. Na chlubne uznanie zasługuje wyraźna dykcya p. Ogrodzkiej, którą niestety bardzo mało śpiewaków naszych może się poszczycić. P. Ogrodzka miała momenty bardzo szczęśliwe i dobre, zwłaszcza w akcie drugim i trzecim, gdy akt pierwszy był chybiony w efekcie skutkiem braku szczerości w naiwnej kokieteryi piętnastoletniej Japonki — poczwarki kobiety motyla.

Ponieważ obsada opery zresztą nie uległa zmianie, nie czujemy potrzeby rozpisywania się o innych wykonawcach. W orkiestrze, skomplet[illegible]ż, widzimy kilka świeżych sił, których sprawność można będzie jednak ocenić dopiero po jakichś ważniejszych zadaniach, anieżeli to, jakie daje partytura Pucciniego.

E. Walter.

Rocznica Skargi. W nr. 53 *Oesterreichs Illustrierte Zeitung* znajdujemy bardzo ciepły i ze zrozumieniem rzeczy napisany artykuł o działalności wielkiego kaznodziei polskiego i jego znaczeniu dla historyi i literatury polskiej. Artykuł ozdobiony jest dobrą reprodukcyą obrazu Matejki.

Ks. dr. Stanisław Trzeciak, profesor Akademii duchownej katolickiej w Petersburgu, ogłosił w pięciu tysiącach egzemplarzy rozprawę; „Rozwój naturalny Chrystyanizmu z innych religij, albo: Teorye pana Andrzeja Niemojewskiego w świetle nauki“.

Nowe książki. Księgarnia Zienkowicza i Chęcińskiego puściła świeżo w obieg kilka ciekawych książek:

„Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Arcybiskupa warszawskiego“, obejmujące lata od 1822—1883, ukazują się w drugiem wydaniu, które zdobędzie niezawodnie poczytność równą wydaniu pierwszemu. Do czasów i przejść ważnych materyał to pierwszorzędnego znaczenia.

W drugiem wydaniu ukazuje się również Józefa Korpaka „Rzut myśli dla młodszych pokoleń“.

Feliks K. Gieruszyński zebrał i opracował „Najważniejsze wiadomości z dziedziny łowiectwa i zarys rybołowstwa“. Jestto dobry podręcznik naukowy dla kandydatów leśnictwa.

W polskim przekładzie z angielskiego oryginału ukazała się praca dr. Mary Wood-Allen p. t. „Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna“. Już sam tytuł poważnego tego i interesującego dzieła zapewni mu znaczną poczytność.

Wrześniowy zeszyt »Wsi ilustrowanej«, utrzymany w harmonii tonów polskiej, złotej jesieni, opuścił prasę. Piękne, jakzwykle w tem wydawnictwie ilustracye wraz z doborem treści, składają się na całość jako ogniwo miesięczne w kolei pór roku i zmian charakteru polskiej wsi bardzo interesujące. Monografia p. t. „Zapomniany ród“ z portretem marszałka Małachowskiego, przypomina dzieje bliskie stuletnim w tym roku obchodzonym rocznicom, studyum krytyczno-literackie, p. t. „Kraszewski i świat wiejski“, artykuły opisowe krajoznawcze, nowele (Wery Skórkowskiej, Wł. Jastrzębca-Zaleskiego, Pobratymca, Teodora Jeske-Choińskiego), poezye Zygmunta Różyckiego i inne, dopełniają obfitej i bardzo estetycznej całości wydawnictwa, które utorowało sobie już szeroką drogę do wiejskich dworów polskich i coraz liczniejszych znajduje w ich sferach przyjaciół.

(*as*) **Cecylia Kuhmerkerówna:** „Mundantka“. Lwów 1912. Karol Juffy.

P. Cecylia Kuhmerkerówna, przejęta ideałami pracy społecznej nad ludnością żydowską, mogłaby istotnie dużo zdziałać, postępując w myśl bohaterki swojego utworu. Na to, aby dokonać tego powieścią, trzeba mieć talent, któryby czyn ten przetopił w dzieło prawdziwej sztuki, mogące oddziaływać istotnie na szerokie masy.

P. Kuhmerkerówna ma — jeśli się tak można wyrazić — literacki spryt reprodukcyjny, który jej pozwala na powtarzanie z pewnemi odmianami tego, co w życiu przeczytała. A widać, że rozczytywała się pilnie w Orzeszkowej, Sienkiewiczu i Żeromskim, tak pilnie, że widocznie nie miała czasu na wytworzenie nietylko własnego języka, ale i samego tematu, miejscami (tam gdzie chce być oryginalną!) mdłego i idealnie pretensyonalnego.

Prawdziwego artyzmu w tem wszystkiem niema, jest tylko niezaprzeczenie dobra wola, która jednak w dziele sztuki nie wystarcza.

„Powieść“, miejscami wielce naiwna, nie mówi nam o żydach i ich pracy, w przybliżeniu nawet tego, co o tem życiu mówił genialny Zangwil, Orzeszkowa, Feldman i inni, nie ma żadnej konstrukcyi, męczy ilością.... kropek i temi urywkowemi zdaniami, zaczynającemi się ciągle *a capite*. Jest to bardzo nieekonomiczne, gdyż papier dużo kosztuje. Bez tych kropek i zdań cały tom dałby się zmieścić na mniejszej o połowę ilości arkuszach.

Wkońcu pewna uwaga. P. Kuhmerkerówna oburza się, że, jakby na ironię, poświęcono bohaterowi Berkowi Joselewiczowi najbrudniejszą ulicę. Oburzenie to jest zdaje się jednym z licznych w tej książce ...frazesów literackich. Któż bowiem winien, że mieszkańcy tej ulicy nie umieją zachować porządku?!

Jeśli nie pomógł na to magistrat, to nie pomoże już najbardziej nawet wymowne oburzenie P. Kuhmerkerówny. Taki już los!....

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 2 października, po raz pierwszy (nowość): „Wawrzyny“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 4. — We czwartek, 3 października, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej. W partyi „Jontka“ wystąpi po raz pierwszy Fr. Bodlewicz, uczeń prof. Cz. Zaremby. — W piątek, 5 października, „Wawrzyny“, dramat. — sobotę, 6 października, o godz. pół do 4 po połud. dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna; o godzinie pół do 8 wieczorem „Druciarz“, operetka. — W niedzielę, 6 października, o godzinie pół do 4 po południu „Zabobon“, czyli „Krakowiacy i górale“, opera narodowa; — o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Madame Butterfly“, opera. — W poniedziałek, 7 października, „Wawrzyny“, dramat. — We wtorek, 8 października, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Nietoperz“, operetka w 3 aktach J. Straussa; z A. Lelewiczem w roli dyr. Franka“. — We środę, 9 października, po raz dziewiąty „W gołębniku“, komedya. — We czwartek, 10 października, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Borys Godunow“, opera w 4 aktach p. Mussorgskiego; debiut Jadwigi Kuncewiczównej. — W piątek, 11 października, po raz pierwszy „Marya Magdalena“, tragedya w 3 aktach (4 odsłonach) Fryderyka Hebbla. Abonament nr. 5. — W sobotę, 12 października, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Eros i Psyche“, fantazya dramat.; — o godzinie pół do 8 wieczorem „Madame Butterfly“, opera. — W niedzielę, 13 października, o godzinie pół do 4 po południu „Hrabia Luksemburg“, operetka; o godzinie pół do 8 wieczorem „W gołębniku“, komedya. — W poniedziałek, 14 października, „Marya Magdalena“, tragedya. — We wtorek, 15 października, po raz pierwszy „Ku-

glarz", opera w 3 aktach, słowa Maurycego Lena, muzyka J. Masseneta. Abonament nr. 6. We środę, 16 października (wznowienie) z cyklu polskich utworów scenicznych nr. 15: „Grube ryby", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; debiut Ludwika Lateinera. — We czwartek, 17 października „Kuglarz", opera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 3 paźd., „Mały Eyolf", sztuka. — W piątek, 4, „Kobieta gra i wino", komedya. — W sobotę, 5, „Trzeba umrzeć, aby żyć", krotochwila. — W niedzielę, 6, po południu, „W gołębniku", komedya. — W niedzielę, 6, wieczorem, „Trzeba umrzeć, aby żyć", krotochwila. — W poniedziałek, 7, o godzinie 6 po południu, „Wieczór Skargowski", przedstawienie dla młodzieży.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 29 sierpnia b. r. l. 37.742 uprawnił komisyę egzaminacyjną dla nauczycieli szkół wydziałowych w Krakowie do przeprowadzania także egzaminów z języka ruskiego jako przedmiotu naukowego w szkołach wydziałowych z tem ograniczeniem, że do egzaminu mogą być przypuszczeni tylko frekwentanci kursów wydziałowych.

Zarazem zamianował P. Minister Bohdana Łepkiego, profesora gimnazyum III. w Krakowie, członkiem rzeczonej komisyi egzaminacyjnej na resztę bieżącego okresu funkcyjnego.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór dr. Jakóba Diamanda na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; wyznaczyła Antoniego Czyżewskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Podzameczku, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Buczaczu; zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając im tytuł profesora, następujących rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich: Juliusza Kydryńskiego w szkole realnej w Rawie ruskiej, Władysława Koniecznego w szkole realnej w Jarosławiu, Stefana Juńskiego w szkole realnej w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Szymona Korpaka nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Sanoku; Macieja Kuchciaka nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły w Jazłowcu; Emmę Swobodową nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kolbuszowej; Jana Höffnera nauczycielem 5-klasowej szkoły w Szczercu; Augustynę Klimkową nauczycielką 5-klasowej szkoły w Zniesieniu; Waleryę Kopcińską nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Piramowicza w Krakowie; Władysława Hrycykiewicza nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Czyszkach; Władysława Balcera nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Pruchniku; Jakóba Sałustowicza nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Przytkowicach; Wojciecha Gawrońskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Mickiewicza we Lwowie; Kazimierza Głogowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Sienkiewicza we Lwowie; Bronisława Szklarczyka nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Sobieskiego we Lwowie; Ignacego Jankiewicza i Henryka Lenczewskiego nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. św. Marcina we Lwowie: Apolonię Mikiewiczównę nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Śniatynie; Herminę Gablankowską nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rymanowie; Zygmunta Misiewicza nauczycielem 4-klasowej szkoły w Bilce szlacheckiej; Julię Zarzycką nauczycielką 4-klasowej szkoły w Prusach; Julię Skrzyńską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Siemianówce: Stefanię Dynowską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Ryczowie; Jana Krajnika nauczycielem 4-klasowej szkoły w Winnikach; Zofię Paulównę nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Kozowej; Edwarda Piotrowskiego nauczycielem 4-kl. szkoły w Lipinkach; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Rudolfa Rembisza w Pantalowicach; Leopolda Kinzhubera w Ujeźnie: Józefa Gdulę w Manasterzu; Wiktora Błażewskiego szkoły im. króla Jagiełły w Niechobrzu; Aleksandra Łopuszańskiego w Jażowie starym; Dominika Buchałę w Zagórniku; Włodzimierza Naroźniaka w Juseptyczach; Józefa Pacanowskiego w Siedliskach; Piotra Żmudę w Kozodrzy; Kazimierza Tarkowskiego w Grodzisku górnem; Jana Bartelta w Żydatyczach; Izydora Tarnawskiego w Barszczowicach; Stanisława Mościńskiego w Hołosku małem; Tomasza Milewicza w Podbereźcach; Jana Delmana w Biłohorszczu; Władysława Gdulę w Łopuszce wielkiej; Tomasza Kluza w Hadlach kańczudzkich; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Stefanię Troskiewiczównę w Manasterzu; Leontynę Olewiczową w Jasieniu; Michała Ochędużkę w Bliznem: Stefanię Głowicką w Medwedowcach; Franciszkę Betleyską w Leśniowicach; Maryę Mościńską w Hołosku małem; Julię Szubertównę w Podbereźcach; Stanisławę Bełtowską w Biłohorszczu; Zofię Zagórską w Hermanowie; Stefanię Lisieniecką w Lesienicach; Józefę Petrinównę w Dmytrzu; Maryę Piątkiewiczównę w Wojtowej; Wilhelminę Kluzową w Hadlach kańczudzkich; Leonię Buczkównę w Pantalowicach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Semena Krawczuka w Międzyrzeczu; Kazimierza Steligę na przedmieściu Nestiuki w Pomorzanach; Wiktora Husaka w Hubinie; Jana Bałabucha w Bogdanówce; Jarosławę Bilinkiewiczównę w Rukomyszu; Franciszka Tatarkowskiego w Telaczem; Dymitra Wusowicza w Podliskach małych; Włodzimierza Berezowskiego w Kamienopolu; Romualda Maćkowskiego w Przedburzu; Maryę Zdybłównę w Hnatkowicach; Olgę Gocką w Buszkowiczkach; Jana Sawczaka w Herbutowie: Jana Lewickiego w Pomoniętach; Felicyana Pisarskiego w Koniuszowej; Jana Biłousa w Kielichowie.

OSTATNIA POCZTA.

= *Česke Slovo* donosi, że niebawem nastąpić ma nominacya kilku członków Izby panów.

Między innymi mają być mianowani: b. Minister Začek, prof. Hejrovsky, rektor Čelakovsky i pisarz czeski Jirašek.

= We wczorajszym ściślejszym wyborze posła do Rady państwa z III. dzielnicy Wiednia, w miejsce zmarłego posła soc. dem. Silberera, wybrano 8240 głosami socyalistę Müllera. Były poseł chrześć. społeczny Prohaska otrzymał 7176 głosów.

W ściślejszych wyborach do Rady miasta z XV. dzielnicy wybrany został kandydat chrześć. społeczny Gebhard, przeciw socyaliście Forsterowi.

= Dzienniki berlińskie obszernie rozpisują się w kwestyi następstwa na osieroconej z powodu śmierci bar. Marschalla ambasadzie niemieckiej w Londynie i gubią się w domysłach, kto zostanie ambasadorem na tem odpowiedzialnem i trudnem stanowisku. Najwięcej widoków ma rzekomo sekretarz spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, p. Kiderlen-Wächter, który doprowadził do skutku układ niemiecko-francuski w sprawie Marokka. Jako kandydatów wymieniają dalej marszałka polnego Goltza baszę, dawniejszego instruktora armii tureckiej, ambasadora w Waszyngtonie hr. Bernstorffa, członka Izby panów ks. Lichnowsky'ego, sekretarza stanu urzędu kolonialnego dr. Solfa i ks. Hatzfeld.

= Według półurzędowej wiadomości *Tempsa*, mają cztery francuskie balony wojskowe, które zostaną zbudowane w r. 1913, obejmować każdy po 15.000 cbm., posiadać 3 gondole, nie mające styczności ze sobą i pędzić z szybkością 70 klm. na godzinę. Balony te będą zaopatrzone każdy w działko maszynowe.

= Z Petersburga donoszą: Synod wydał do duchowieństwa prawosławnego okólnik, wzywający je do wzięcia czynnego udziału w wyborach i polecił mu głosować na kandydatów nacyonalistycznych i prawicowych, zaaprobowanych przez synod.

= Z pisma, jakie minister marynarki Delcassé przesłał Radzie miasta Brest, wynika, że jakkolwiek sześć okrętów trzeciej eskadry z pewnych powodów przeniesionych zostało z Brest do Tulonu, to w ciągu przyszłego lata jednak otrzyma port w Brest nową eskadrę, złożoną z siedmiu pancerników.

Jak wiadomo, zamierzała Anglia wycofać swoją flotę z morza Śródziemnego, a swojej sojuszniczce t. j. Francyi pozostawić „straż" na tem morzu; w tym celu zawarły obydwa państwa nawet ugodę. Ugoda ta jednak od samego początku nie była narodowi angielskiemu popularną, szczególnie fachowcy, którym nieporządki w marynarce francuskiej dobrze były znane, w ostry sposób skrytykowali krok rządu.

Obecnie admiralicya ku powszechnemu zdziwieniu opinii zapowiada, że eskadra Morza Śródziemnego nietylko nie zostanie wycofana, lecz nawet otrzyma znaczne powiększenie.

Jeszcze w końcu tego roku połączy się z czterema pancernikami, znajdującymi się na Morzu Śródziemnem t. z. trzecia flota wojenna, do tego w styczniu 1913 r. dodane będą krążowniki pancerne w liczbie sześciu, a w lipcu 1913 r. flota uzupełniona zostanie dwoma dreadnoughtami.

= O stanie rzeczy w Chinach donoszą: Korpus ekspedycyjny w Mukdenie wzmocniono. Wojska z prowincyi Kiryńskiej i Cycykarskiej koncentrują się na granicy. Na linię kolei chińskiej wysłano oddział wywiadowczy. W prasie mandżurskiej podjęto zawziętą kampanię przeciwko Rossyi, żądając rozstrzygnięcia kwestyi mongolskiej i sporu z Rossyą drogą orężną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 2 października. Na końcu wczorajszego posiedzenia komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej P. Minister wojny gen. Auffenberg rzekł: Niektórzy delegaci zwrócili uwagę na kilka małych braków w uzbrojeniu armii. Pragnę na to odpowiedzieć i życzeniem mojem jest, aby ta odpowiedź była jak najdalej usłyszana. Nie jesteśmy wprawdzie krajem ubogim, ale też nie jesteśmy krajem bogatym, dlatego nie należy dziwić się, że czasem nie możemy podążyć za wszystkimi postępami w dziedzinie wynalazków technicznych. To jest rzecz naturalna. Ale te małe braki z pewnością nie powinny nas zniechęcać, gdyż armia nasza posiada dwa nadzwyczaj cenne skarby. Jednym jest korpus oficerski. Niema na świecie bardziej skromnego, sumiennego i ofiarnego korpusu oficerskiego, jak nasz, który wprawdzie nie jest bogaty w pieniądze, ale bogaty w poczucie obowiązku i honoru. (Oklaski). — Drugim skarbem są nasi niezrównani żołnierze. Od lat wielu patrzałem na nich. Czy pochodzą z północy, czy z południa, ze wschodu czy zachodu, do jakiejkolwiek narodowości należą, wszędzie widzimy tę samą wytrwałość, tę samą niezmordowaną odporność na trudy. Widzimy to w manewrach, odbywających się zupełnie na stopie wojennej. Dziwić się wypada, co ci ludzie na najgorszym terenie, w najgorszej pogodzie, przy niedostatecznem zaprowiantowaniu zdziałać potrafią. To są skarby, na które pod każdym warunkiem liczyć możemy.

Wiedeń, 2 października. Komisya spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej zebrała się dziś przed południem.

P. Ellenbogen wniósł o ponowne otwarcie dyskusyi, ponieważ sprawozdanie margr. Bacquehema nie obejmuje jeszcze ostatnich wypadków na półwyspie Bałkańskim.

Po dłuższej dyskusyi odrzucono ten wniosek i margr. Bacquehem przedłożył sprawozdanie.

Wiedeń, 2 października. W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej zabrał dziś głos P. Minister wojny Auffenberg.

Kraków, 2 października. W całem mieście położono już kable w celu rozszerzenia sieci telefonicznej; nowe stacye w liczbie 400 będą oddane do użytku w połowie grudnia b. r.

Wiedeń, 2 października. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę hr. Meranu prezydentem Bukowiny.

Podróż Sazonowa.

Londyn, 2 października. *B. Reutera* dowiaduje się o wyniku konferencyi Sazonowa w Balmoralu, co następuje: Okazało się, że w kwestyi indyjskiej rządy angielski i rossyjski są zupełnie zgodne. Co do Persyi, sprawy podziału nie omówiono i nie jest on zamierzony. Co do Bałkanów, można oświadczyć, że oba rządy zgodne są we wszystkiem, co zmierza do utrzymania pokoju, oraz, że postępują i postępować będą w zgodzie z innemi mocarstwami, które do tegoż celu zmierzają, tudzież że oba gabinety nie chcą przez jakikolwiek nacisk utrudniać położenia gabinetu tureckiego.

Londyn, 2 października. (*B. Reutera*) Minister Sazonow dziś rano pojechał do Paryża. Tym razem pobyt jego w Paryżu będzie miał charakter prywatny, bądź co bądź jednak Sazonow konferować będzie z prezydentem Fallières i premierem Poincaré i omówi sprawy wspólne obu państwom sprzymierzonym, chociaż nie będzie miał szczegółowej misyi. Z Paryża Sazonow wyjedzie 5 października i w drodze do Petersburga zatrzyma się w Berlinie, gdzie konferować będzie z sekretarzem stanu Kiderlen Wächterem, a nie z kanclerzem Rzeszy. Także w Berlinie nie będzie miał Sazonow specyalnej misyi.

Londyn, 2 października. *Biuro Reutera* dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że rossyjski minister spraw zagr. Sazonow czynił w Sofii i Belgradzie bardzo energiczne przedstawienia w interesie utrzymania pokoju. Anglia, Francya i Rossya postępowały we wspólnem porozumieniu, a mocarstwa trójprzymierza również są zdecydowane czynić wszystko, co jest w ich mocy, aby zapobiedz wybuchowi wojny. Przedstawiciele mocarstw także w Konstantynopolu starają się w sposób przyjacielski zwrócić uwagę Porty na konieczność reform.

Stan rzeczy na Bałkanach.

Paryż, 2 października. *(Ag. Havasa).* Poincaré odbył wczoraj konferencyę z tureckim ambasadorem. Posłowie francuscy w Bułgaryi, Serbii, Grecyi i Czarnogórze wczoraj i dziś ponowili u tych państw kroki w sprawie pokoju. To samo uczynili posłowie Anglii i Rossyi.

Poseł bułgarski w Paryżu w ostatnich dniach prosił różne banki francuskie o pożyczkę dla Bułgaryi. Wobec zgodnego orzeczenia ministrów: skarbu i spraw zagranicznych banki odpowiedziały, że w obecnych warunkach nie można udzielić Bułgaryi pożyczki. Poseł prosił z początku o 20 milionów, później schodził do 15, 10 i 5 milionów.

Sofia, 2 października. Gdy manifestanci wczoraj wieczorem urządzili owacyę przed mieszkaniem ministra wojny, minister zjawił się w oknie i oświadczył, że rząd do ostatka spełni swój obowiązek, ale należy pozwolić mu na pracę w spokoju.

Poseł grecki wziął udział na ulicy w tych manifestacynch. Wygłoszono różne mowy. Orkiestra grała pieśni narodowe.

Sofia, 2 października. Zakazano wywozu zboża, mąki i paszy.

Ateny, 2 października. Następca tronu złożył przysięgę jako naczelny wódz armii.

Ateny, 2 października. Komitet giełdowy postanowił wstrzymać operacye giełdowe co do papierów państwowych.

Belgrad, 2 października. Ks. Jerzy wrócił do Belgradu.

Belgrad, 2 października. Oficyalnie zaprzeczają wiadomości o wybuchu powstania w Starej Serbii.

Konstantynopol, 1 października. Rada ministrów uchwaliła odmówić zezwolenia na przewóz materyału wojennego serbskiego.

Konstantynopol, 2 października. Wszystkie tureckie okręty handlowe, które znajdują się w portach Morza Czarnego, otrzymały rozkaz powrotu do Konstantynopola. Władze portowe zapisują wszystkie greckie parowce, które się tam pojawiają.

Londyn, 2 października. Dzienniki wieczorne uważają mobilizacyę 4 państw bałkańskich za rzecz nader poważną.

Westminster Gazette pisze, że utworzenie zagranicznej żandarmeryi w Macedonii jest konieczne, aby położyć koniec nieporządkom Turków, rywalizacyi band greckich i bułgarskich. Turcya powinna być zadowolona z takiego rozwiązania sytuacyi.

Pall Mall Gazette powiada, że mocarstwa nie powinny stracić ani chwili w staraniach o uniknięcie wojny.

Zemuń, 2 października. Poczta z półwyspu Bałkańskiego nie przybyła.

Balmoral, 2 października. Austro-węgierski ambasador hr. Mensdorff wczoraj wieczorem tu przybył.

Petersburg, 2 października. *(Tel. pr.)* Słychać, że znany poseł nacyonalistyczny Włodzimierz hr. Bobrinskij stara się usilnie o mianowanie go gubernatorem nowo utworzonej gubernii chełmskiej. Popiera go w tem biskup Eulogiusz.

Wczoraj miał się w tutejszym Uniwersytecie odbyć pierwszy wykład profesora prawa handlowego Nikonowa. 400 studentów gwizdem i hałasem mimo interwencyi rektora uniemożliwiło prelekcyę, tak, iż profesor musiał wykład przerwać.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 października 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 621 —, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 806 —, Akcye Anglobanku 320 —, Akcye Unionbanku 599 —, Akcye Länderbanku 510 —, Akcye Bankvereinu 512 —, Akcye Bodencredit 1225·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 703·—, Akcye kolei Południowej 107 —, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1020 —, Akcye Rima Muranyi 729·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3524 —, Akcye Fabryki broni 1040 —, Akcye Tureckie tytoniowe 325—·, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 745 —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 85·10, Austryacka Renta koronowa 85·20. Węgierska Renta koronowa 84·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 85·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 96·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 2 października 1912.

Hotel George'a. Pp.: L. hr. Ledochowski z Wołynia, J. Wybranowski z Kimirza, S. Myczkowski z Głębokiej.

Hotel Imperial. Pp.: J. Rosner z Krakowa, J. hr. Młodecki z Brodów.

Hotel Warszawski. P. F. Niedzwiecki ze Syły.

Hotel Amerykański. P. W. Weissbrod z Kamionki strum.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 2 października 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	668·—	675·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	405·—	410·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	525·—	530·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	450·—	460·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	95·70	96·40
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·30	90·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	96·70	97·40
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·50	89·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·30	98·—
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	90·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85·80	86·50
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·—	96·70
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	94·30	95·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	84·50	85·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·—	85·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	86·—	86·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	84·50	85·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	87·30	88·—
„ „ Krakowa	84·50	85·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·10	255·10
100 marek niemieckich	117·80	118·10

¹) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 września 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	86·—	86·20
styczeń-lipiec	86·—	86·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	89·45	89·65
kwiecień-październik	89·55	89·75
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1565·—	1625·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	442·—	454·—
„ „ 1864 po 100 zł.	614·—	626·—
„ „ 1864 po 50 zł.	314·—	320·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	111·40	112·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	86·—	86·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	86·75	87·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·95	105·95
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·70	107·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	87·—	88·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	87·—	88·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	428·50	430·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·80	88·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·60	95·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	87·50	88·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·45	88·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·—	109·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	106·—	106·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	85·90	86·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	418·50	430·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·50	215·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·—	87·—
Kroacyi i Slawonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	87·—	88·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	85·25	86·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·50	124·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	245·75	248·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·—	294·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	251·50	263·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	97·75	98·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·70	99·70
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	86·—	87·—
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	97·—	98·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	96·50	97·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·50	90·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	96·75	97·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·—	96·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	84·50	85·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	94·50	95·50
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	94·10	95·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	81·30	82·30
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·—	87·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·25	101·25
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·50	113·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	30·—	34·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	476·—	488·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	68·50	74·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52·50	58·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	32·25	38·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	333·40	334·40
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	409·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3940·—	3945·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	639·50	640·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	840·50	841·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	771·—	775·50
Gal. banku hip. 200 złr.	674·—	675·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	529·25	530·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	2115·—	2125·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	612·—	613·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	274·—	275·—
Zivnostenska banka 100 złr.	277·50	278·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1356·—	1363·50
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4880·—	4910·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	527·—	533·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1103·50	1104·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3820·—	3860·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	827·—	833·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	263·—	266·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	828·—	834·—
Schodnicy 500 kor.	460·—	462·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	347·—	350·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·77½	117·97½
Włoskie Banki	94·40	94·60
London za 10 funt. szt. 4 prc.	24·11½	24·15½
Paryż za 100 franków	95·37½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·37½	255·37½
Szwajcarskie Banki	95·17½	95·35
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·44
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·57	23·62
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·77½	117·97½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·75
Ruble	254·25	255·25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 30058/912 (12155 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku spożywczego od wina w okręgu dzierżawnym Skole w którego skład wchodzą miejscowości: Chaszczowanie, Grabowiec skolski, Hołowiecko, Hrebenów, Hutar, Jamielnica, Jeleńkowate, Kalne, Klimiec, Korczyn szlachecki, rustykalny, Korostów, Koziowa, Kruszelnica szlachecka i rustykalna, Libuchora, Ławoczne, Międzybrody, Oporzec, Orawa, Orawczyk, Pławie, Pobuk, Podhorodce, Pohar, Różanka niżna, Rożanka wyżna, Ryków, Skole, Sławsko, Smorze (dolne, górne i miasteczko), Sopot, Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowódzko niżne, Synowódzko wyżne, Tarnawka, Truhanów, Tuchla, Tucholka, Tysowiec, Urycz, Wołosianka, Wyżłów, Żupanie, Annaberg, Feliziental, Karlsdorf w powiecie skolskim urzędu podatkowego, na przeciąg czasu 1 roku, ewentualnie 3 lat, od dnia 1 stycznia 1913 ewentualnie do końca grudnia 1915, pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 21 października 1912 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota 2601 kor.

3. Do dzierżawy przypuszcza się każdego austryackiego obywatela Państwa, co do którego nie zachodzą żadne prawne przeszkody. Administracya skarbowa może także nieaustryackiego obywatela Państwa, co do którego nie zachodzi żadna przeszkoda, dopuścić do dzierżawy, jeżeli go uzna co do pełnienia obowiązków dzierżawnych za zupełnie godnego zaufania.

W każdym razie wyklucza się — tak od objęcia, jakoteż od dalszego prowadzenia takiej dzierżawy — ugodołomnych dzierżawców podatku spożywczego, tudzież wszystkich, którzy byli karani za zbrodnię.

Osoby, które skazano za przestępstwo popełnione z chęci zysku, lub za takież przekroczenie, albo które na mocy postanowień ustawy karnej za przestępstwa dochodowe znajdowały się w śledztwie o przemytnictwo, lub ciężkie przekroczenie skarbowe i ukarane zostały, albo co do których uchylono postępowanie karne z braku prawnych dowodów, są wykluczone od ubiegania się o dzierżawę przez lat sześć, począwszy od chwili popełnienia przestępstwa, a gdyby ta nie była wiadoma, od chwili odkrycia go.

Osobistą zdolność do zawierania kontraktu dzierżawy w ogólności, ma osoba, mająca chęć dzierżawienia wykazać przed rozpoczęciem dzierżawy na żądanie władzy skarbowej wierzytelnymi dokumentami.

4. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce, lub w tutejszo-państwowych obligacyach, albo też w innych efektach wartościowych, które na mocy specyalnych ustaw, lub przepisów mogą być przez administracyę skarbową jako kaucye przyjmowane.

Wadyum to można także złożyć przez ustanowienie hipoteki, dającej bezpieczeństwo pupilarne; należy w tym celu przedłożyć zaopatrzony potwierdzeniem intabulacyi dokument ustanowienia hipoteki, najnowszy wyciąg z ksiąg gruntowych i wierzytelny odpis protokołu sądowego oszacowania hipotecznej realności, przedsięwziętego nie dawniej, niż na trzy lata przed dniem licytacyi.

Wartość obligacyi, lub efektów wartościowych obliczy się podług znanego w czasie ich złożenia ostatniego kursu giełdowego, jednak nigdy wyżej wartości nominalnej.

Papiery, podlegające losowaniu, muszą być zaopatrzone wiarygodnem potwierdzeniem, że nie zostały jeszcze wylosowane. Komisya licytacyjna orzeka, czy wadyum może być przyjęte, a od tego orzeczenia niema odwołania.

Po ukończonej licytacyi zatrzymuje się tylko wadyum, złożone przez najwięcej ofiarującego jako tymczasową kaucyę, reszcie zaś licytantów zwraca się złożone przez nich kwoty w gotówce, lub efekty wartościowe, względnie dokumenty dotyczące kaucyi hipotecznej i administracya skarbowa udzieli w danym razie pozwolenia do wykreślenia prawa zastawu z ksiąg publicznych. Wpis i wykreślenia z ksiąg publicznych mają licytanci uskutecznić własnym kosztem.

5. Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Takie nadaże (które podpadają obecnie stemplowi na 1 kor. od arkusza) muszą jednak być zaopatrzone w wadyum, muszą wyrażać ofiarowaną kwotę czynszu dzierżawnego tak cyframi, jakoteż słowami i nie mogą zawierać żadnego zastrzeżenia, któreby z postanowieniami niniejszego ogłoszenia

z innymi warunkami dzierżawnymi nie było zgodne.

Pisemne oferty mają być ułożone podług następującego formularza:

„Ja podpisany ofiaruję za pobór podatku spożywczego od wina w okręgu Skole na czas od dnia 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1913 ewentualnie do końca grudnia 1915, roczny czynsz dzierżawny w kwocie . . . koron . . hal., słownie . . . . i oświadczam, że warunki licytacyjne i dzierżawne, którym się bezwarunkowo poddaję, dokładnie mi są znane i że za niniejszą nadaż ręczę przylegającem dziesięcio-procentowem wadyum w kwocie . . . . kor. . . hal.

Dan w . . . . . dnia . . 19 . .

Podpis, stan i mieszkanie oferenta.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 21 października 1912 do godz. 9 rano, poczem rozpocznie się ustna licytacya, a skoro się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert — przyczem oferenci mogą być obecni — nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacyi pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczone.

Jeżeli ustna i pisemna nadaż opiewa na równą kwotę, natenczas daje się pierwszeństwo ustnej nadaży; przy równych pisemnych nadażach rozstrzyga losowanie, które przedsięweźmie się zaraz na miejscu po wyborze komisyi licytacyjnej.

6. Kto licytuje nie dla siebie, lecz w imieniu drugiego, musi się wykazać przed komisyą licytacyjną sądownie lub notaryalnie legalizowanem osobnem pełnomocnictwem i pełnomocnictwo wręczyć komisyi.

7. Jeżeli więcej osób licytuje w spółce, wówczas ręczą one za wypełnienie przyjętych zobowiązań kontraktowych do niepodzielnej ręki, to jest wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich.

Jeżeli pisemną ofertę wnosi wspólnie więcej osób, to musi ona zawierać wyraźne oświadczenie, że oferenci przyjmują na siebie solidarną rękojmię za dokładne wypełnienie warunków dzierżawnych.

Zarazem mają wymienić tę osobę, która do zastępstwa spółki wobec władzy skarbowej w każdym kierunku będzie uprawniona, tudzież podać zastępcę tej osoby.

8. Licytacya odbywa się z zastrzeżeniem zatwierdzenia. Akt licytacyi obowiązuje najwięcej ofiarującego z chwilą jego nadaży, c. k. Administracyę skarbową zaś dopiero od doręczenia potwierdzenia.

9. Nabywcę wprowadzi w dzierżawę c. k. Władza skarbowa z rozpoczęciem okresu dzierżawnego.

Tenże ma na zabezpieczenie swego czynszu dzierżawnego złożyć najpóźniej w ośm dni po doręczeniu potwierdzenia licytacyi dzierżawy kaucyę, równą czwartej części umówionego na jeden rok czynszu dzierżawnego, w jeden ze wskazanych w ustępie czwartym sposobów, przyczem złożona przy licytacyi jako wadyum kwota zostanie wliczona, względnie (jeżeli kaucyę dzierżawną złożono przez ustanowienie hipoteki) zwrócona.

10. Czynsz dzierżawny ma dzierżawca uiszczać we wskazanej mu kasie w równych miesięcznych ratach z dołu w dniu ostatnim każdego miesiąca, a jeżeli ten dzień przypada na niedzielę lub święto, w poprzedzającym dniu powszednim.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą. Przy licytacyi będą one osobom mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Dzierżawca obowiązany jest nadto pobierać na rachunek Wydziału krajowego we Lwowie dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina we wysokości 30 prc. czynszu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. 2416/12 (14) (12128 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 października 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Chodorowie licytacya realności obj. lwh. 15 i 184 ks. gr. gm. Zaleśce wraz z przynależytościami składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1. lwh. 15 ks. gr. gm. Zaleśce na 21.600 kor., 2. lwh. 184 ks gr. gm. Zaleśce na 400 kor., przynależytości zaś na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. wraz z przynależytościami 15.153 koron 32 hal., ad II. 266 kor. 6 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Chodorów, dnia 5 września 1912.

L. cz. E. 1069/12 (12095 2—3)

Zobowiązany Andrzej Wójtowicz, niewiadomy z miejsca pobytu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Skibickiego odbędzie się dnia 9 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 140 ks. gr. gm. Grabówka, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego, słomą krytego, oszacowanego na kwotę 400 kor., oraz gruntów obszaru około 10 morgów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na kwotę 10.128 kor

Najniższa cena wynosi kwotę 6752 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Ponieważ wartość realności przewyższa znacznie długi na niej ciążące, sąd starać się będzie nie sprzedawać całej realności, lecz tylko jedną lub kilka parcel.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1071/12 (4) (12052 3—3)

Dnia 8 października 1912 godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym. Oddziału V. licytacya całej realności lwh. 573 ks. gr. gm. Sarnki górne.

Nieruchomość tę oceniono na 9520 kor.

Najniższa cena wynosi 6346 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 19 sierpnia 1912.

L. 2089 (12160 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina Koziowa powiatu stryjskiego sprzeda w drodze publicznej ustnej licytacyi 20 morgów drzewostanu szpilkowego na części parc. lkat. 4850/3, zwanej „Kiczera-Kropiwna".

Licytacya odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Stryju we czwartek, dnia 10 października 1912 o godz. 11 przed południem.

Cena wywołania 31.000 kor.

Wadyum wynosi 3100 kor. w gotówce, albo w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne. Nadto kaucya na oczyszczenie zrębu 2000 kor.

Szczegółowe warunki licytacyi przeglądać można w godzinach przedpołudniowych, w biurze Wydziału powiatowego w Stryju.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 18 września 1912.

Prezes:

Onyszkiewicz m. p.

L. cz. E. 1803/12 (7) (12127 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 października 1912 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Chodorowie licytacya realności obj. lwh. 1088 ks. gr. gm. Laszki wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4350 kor.

Najniższa cena wynosi 2900 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Chodorów, dnia 12 września 1912.

G. D. Z. 26.828/1912 VI. (12171 1—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung von Näh- und Packspagat für die galizischen k. k. Tabakfabriken für das Jahr 1913, eventuell für die Jahre 1913 und 1914 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 1 K. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kasse über den Erlag eines 5 pr. Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Kuverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaren" versehen sein müssen, sind bis längstens 10 Oktober 1912 mittags bei der genannten k. k. Generaldirektion einzubringen.

Die zu liefernden Bedarfsmengen, die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedite dieser k. k. Generaldirektion und bei den obigen Tabakfabriken zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 18 September 1912.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor:

Scheuchenstul.

L. 33843/1912 (12172)

Obwiszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie podaje do wiadomości, że celem zabezpieczenia w drodze solidarnej ugody prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach poborowych Tłumacz i Ottynia odbędą się: a mianowicie w Ottynii dnia 14 października 1912 r. w czasie od godziny 11 do 1 po południu, a w Tłumaczu dnia 15 października 1912 w czasie od 2 do 4 po południu rozprawy z przemysłowcami obowiązanymi do opłacania w tych okręgach poborowych podatku konsumcyjnego od mięsa w Urzędach gminnych.

Ugoda zostanie zawartą bezwarunkowo na przeciąg lat trzech t. j. na lata 1913, 1914 i 1915 lub bezwarunkowo na rok 1913 z prawem milczącego przedłużenia kontraktu na drugi ewentualnie i trzeci rok ugody.

Wysokość jednorocznego ryczałtu ugodowego ustanawia się dla okręgu poborowego Tłumacz w kwocie 5612 koron, a dla okręgu Ottynia 5081 koron, a celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części ugodzonego ryczałtu, przyczem się nadmienia, że w razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych posiadających pupilarne bezpieczeństwo należy dołączyć stosownie do reskryptu Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 l. 10067 N. 11 Dz. rozp. 3 spisy tych walorów na przepisanym druku.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców tak co do ilości głów, jak i rozmiarów przedsiębiorstwa, podlegających opłacie podatku spożywczego od mięsa w obrębie danego okręgu ugodowego, a przedsiębiorcy chcący wziąć udział w rozprawie muszą się jawić do rozprawy bądź osobiście, bądź też przez pełnomocników, którzy wykazać się mają legalizowanemi sądownie lub notaryalnie pełnomocnictwami.

Osoby chcące poza spółką ugodową powyższy przedmiot w Tłumaczu, względnie w Ottynii wydzierżawić mają wnieść na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie najpóźniej do dnia 5 października 1912 r. pisem oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości 10 prc. podanego rocznego ryczałtu ugodowego, a przewyższające obwieszczony ryczałt ugodowy przynajmniej o dziesięć procent.

Bliższe warunki ugodowe i wykaz miejscowości należących do danych okręgów mogą być przejrzane w Nadzorze straży skarbowej, w Tłumaczu i w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 26 września 1912.

L. cz. Praes. 3182 16/12 (15) (12124)

Pozpisanie konkursu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową na oddać się mającą przez Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie dostawę chleba i bułek dla tutejszego domu więziennego na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1913.

Przedmiot dostawy stanowi:

1. chleb żytni razowy o wadze 840 gr.
2. „ „ „ „ 1000 „
3. „ półbiały „ „ 280 „
4. „ „ „ „ 450 „
5. bułki o wadze 50 gr., 70 gr., 100 gr. i 105 gr.

Przypuszczalna ilość pieczywa w okresie dostawy wynosi:

ad 1., 2. około 45.000 kg., ad 3., 4. około 4630 kg., ad 5. około 720 kg.

W ofertach należy podać szczegółowo ceny powyż wzmienionych gatunków pieczywa w stosunku za 1 kg. wagi, a nadto wymienić ewentualnie oferowany opust w procentach.

Mąka na powyższe pieczywo musi być pobieraną wyłącznie z młynów austryackich.

Tylko te oferty będą brane pod rozwagę, które obejmują wszystkie powyż wymienione gatunki chleba i bułek. Częściowe oferty nie będą uwzględnione.

Dostarczyć się mające artykuły mają być najlepszej jakości, w szczególności chleb ma być z czystej żytniej mąki dobrze wypieczony.

Artykuły powyższe mają być na koszt dostawcy dostarczane wprost do zarządu domu więziennego, a każdorazową ilość artykułów poda zarząd więzień dzień naprzód.

Wypłata należytości nastąpi w regule miesięczie.

Każdy z oferentów winien złożyć w tutejszym Prezydyum wadyum w kwocie 724 koron w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających, które to wadyum, w razie przyjęcia oferty zatrzymane zostanie jako kaucya na zabezpieczenie warunków spisać się mającej umowy.

Oferty pisemne na przepisanym formularzu zamknięte i opieczętowane na kopercie napisem „Oferta N. N. na dostawę chleba i bułek dla Domu więziennego w Wadowicach z podaniem dokładnego adresu oferenta należy wnosić do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach najdalej do dnia 30 października 1912 do godz. 12 przed południem, w którym to czasie nastąpi komisyonalne otwarcie ofert w gmachu tutejszego Sądu obwodowego Nr. 36 I. piętro.

Aż do tego terminu mogą być także wnoszone pewne zmiany, uzupełnienia, albo oświadczenia względem cofnięcia oferty.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oferty wniesione po powyższym terminie, albo sporządzone nie na przepisanym formularzu nie będą uwzględnione.

Wzór oferty otrzymać można z kancelaryi prezydyalnej tutejszego sądu obwodowego.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 23 września 1912.

L. cz. E. 2538/12 (11937)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 listopada 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności lwh. 1639 ks. gr. gm. kat. Sokolniki objętej składającej się pgr. 3519/1 o powierzchni 72 ar 50 m.² bez budynków.

Nieruchomość tę oceniono na 979 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 652 kor. 12 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 24 września 1912.

L. cz. E 592/12 (5) (12065)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Puzic w Ameryce, zastąpionej przez pełnomocnika adwokata dr. Komity w Sokołowie, odbędzie się dnia 4 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Sokołowie licytacya 110/240 części realności lwh. 50 ks. gr. gm. Ranizów objętej, składającej się z zabudowań gospodarczych i 9 morgów 410 sążni gruntu, ocenionej na 5145 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 3431 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i wszelkie dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17.

Prawa niedopuszczające licytacyi należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 16 września 1912.

L. cz. E. VI 2505/12 (6) (12046)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dr. Władysława Chodorowskiego adw. w Makowie, odbędzie się dnia 30 października 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 307 gm. kat. Tarnów, składającej się z domu piętrowego przy ul. Ogrodowej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 24.014 kor. 25 hal

Najniższa cena wynosi 12.013 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy,

mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 9 września 1912.

L. cz. E. VIII. 1206/12 (9) (12044 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Krumholza w Rybny, odbędzie się dnia 31 października 1912 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 45, II. piętro licytacya realności, stanowiącej dom dwupiątrowy przy ul. Krowoderskiej lk. 87 w Krakowie bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację. oceniona jest na 107.829 kor.

Najniższa cena wynosi 53.914 koron 50 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 20 września 1912.

L. cz. E. 79/12 (12165)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Ozyasza Moritza, odbędzie się dnia 15 października 1912 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 29 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 281 ks. gr. gm. Jarosław, stanowiącej realność miejską, składającą się z domu parterowego i ogrodu.

Wartość szacunkowa 7170 kor.

Najniższa oferta 3585 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 6 września 1912.

L. 450/12 (12158)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót pociągowych wykonać się mających dla c. k. Zarządu salinarnego w Kosowie w czasie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913, względnie do 31 grudnia 1913, względnie do 31 grudnia 1914, względnie do 31 grudnia 1915 rozpisuje się pisemną rozprawę ofertową na dzień 31 października 1912 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Zarządu salinarnego w Kosowie.

Oferty sporządzone według formularza, należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w dowód złożenia w kasie salinarnej wadyum w wysokości 5 prc. oferowanej kwoty, tudzież zawierające klauzulę, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się tymże bezwarunkowo poddaje, należy wnieść w kopercie opieczętowanej, zaopatrzonej napisem: „Oferta (tu następuje imię i nazwisko oferenta) na roboty pociągowe“ najdalej do godziny 10 przed południem dnia 31 października 1912 na ręce naczelnika zarządu salinarnego w Kosowie, względnie nieobecności naczelnika na ręce tegoż zastępcy.

C. k. Zarząd salinarny.
Kosów, dnia 28 września 1912.

L. cz. E. 1444/10 (9) (12068)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Karola Henryka 2 im. Bielatowicza w Chyrowie przeciw nał. Katarzynie z Piatowskich Bielatowicz w Chyrowie o zniesienie współwłasności realności lwh. 74 i 434 gm. Chyrów wyznacza się na wniosek wierzyciela licytację wspólnej realności obj. lwh. 74 i 434 ks. gr. gm. Chyrów zobowiązanych własnej na dzień 24 października 1912 o godzinie 11 przed południem w Sądzie w Starejsoli Sala I.

Cena szacunkowa tych realności wynosi 2235 kor. i takowa stanowię będzie cenę wywołania.

Prawa wierzycieli pozostają nienaruszone.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Starasól, dnia 12 września 1912.

L. cz. E. IV. 1631/12 (3) (11832 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bartłomieja Górskiego, zastąpionego przez dr. Stanisława Flisa, odbędzie się dnia 8 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Jamnica, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość wymieniona wystawiona na licytację, jest oceniona na 15.560 kor.

Najniższa cena wynosi 10.373 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 września 1912.

L. cz. E. IV. 1634/12 (5) (11918)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Konrada i Katarzyny Bułtzów, odbędzie się dnia 15 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 193 ks. gr. gm. kat. Chełmiec, stanowiącej pole orne.

Nieruchomość wymieniona wystawiona na licytację jest oceniona na 4553 kor.

Najniższa cena wynosi 3053 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Nowy Sącz, dnia 20 września 1912.

L. cz. E. IV. 2171/12 (5) (11919 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy fakturowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 15 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 1. ks. gr. gm. kat. Przydonica, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość wymieniona wystawiona na licytację, jest oceniona na 14.071 kor. 09 hal.

Najniższa cena wynosi 9381 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 września 1912.

L. cz. E. 743/12 (5) (12137)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 listopada 1912 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. I. odbędzie się licytacya realności lwh. 13 gm. Biskupice wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, studni i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 10.683 kor. 30 hal., przynależności zaś na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 7355 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, 12 września 1912.

L. cz. E. 1727/11 (14) (12007 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chemiego Plasnera, kupca w Ustrzykach, odbędzie się dnia 20 listopada 1912 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya 2/9 części realności lwh. 185 gm. Ustrzyki dolne, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1391 kor. 82 h. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 928 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 25 września 1912.

L. cz. E. 696/12 (8) (12072 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana Romanika w Wańkowej, zastąpionego przez adw. dr. Unterrichta w Ustrzykach, odbędzie się dnia 20 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 17/36 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. Serednica, stanowiącej gospodarstwo wiejskie z budynkami gospodarczymi i domem mieszkalnym wraz z przynależnościami opisanemi w protokole z dnia 7 czerwca 1912 E. 694/12 (4).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3791 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 2528 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 14 września 1912.

L. cz. E. V. 950/12 (12191)

Zobowiązany Jakób Bielaniuk w Knih. Górka.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dr. Katzenellenbogena, odbędzie dnia 4 listopada 1912 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 w Stanisławowie licytacya połowy realności lwh. 69 gm. Stanisławów o pb. 1264 obszaru 533 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 6700 kor.

Najniższa cena wynosi 4467 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 95.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisław, dnia 11 września 1912.

L. cz. E. 631/12 (7) (12202)

Edykt licytacyjny,

Dnia 5 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 21 sądu tutejszego licytacya:

1. 1/4 części realności obj. lwh. 1301 ks. gr. gm. Młodów i

2. połowy realności objętej lwh. 238 ks. gr. gm. Młodów.

Do realności lwh 238 gm. Młodów należą budynki a to: chata mieszkalna, stajnia, komora i 2 stodoły.

Nieruchomości powyższe ad 1. oceniono na 428 koron, zaś ad 2. na 547 koron, wraz z budynkami w uwzględnieniu ciążącego na tych obu realnościach dożywocia w kwocie 1560 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1 — 284 kor. 22 hal., ad 2 — 364 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. V. 197/12 (7) (12195)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Serefina, palacza w Tustanowicach, zastąpionego przez adwokata dr. Marka Tauba w Drohobyczu, odbędzie się dnia 25 października 1912 o godzinie 10·30 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 79 w Drohobyczu licytacya realności obj. lwh. 949 ks. gr. gm. kat. Rychcice, składającej się z jedynej parceli grt. o pow. 4903 m kwadr.

Nieruchomość jest oceniona na kwotę 1025 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową kwotę 683 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 5 września 1912.

L. cz. E. 129/12 (12205)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hermana Oleskiera, odbędzie się dnia 7 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 1/10 części realności objętej lwh. 1074 ks. gr. gm. kat. Podkamień wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 94 kor.

Najniższa cena wynosi 62 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podkamień, dnia 7 sierpnia 1912.

Ч. сп. Е. 1223/12 (7) (12166)

Оголошене переторгу.

На попиране Товариства задаткового в Комарні, заступленого через адв. др. Печерского в Комарні, відбуде ся 28 жовтнятня 1912 перед полуднем о 9 годині переторг посілости обн. вгч. а) 618, б) 1701, в) 1/2 ч. 1513 гр. Комарно з приналежностию складаючою ся ad в) дому і части комірки.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені на: ad а) 2901 кор., ad б) 580 кор., ad в) 175 кор., приналежність до реальности ad в) 462 кор 50 сот.

Найнизша подача виносить: ad а) 1934 кор., ad б) 386 кор. 66 сот., ad в) 425 кор, понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся затверджає і грамоти відносячі ся до недвижимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 29 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскаазали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.
Комарно, дня 10 вересня 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 294/12 (12140)

Edykt.

Przeciw Matiasowi Eckerowi kupcowi z Stojanowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu po-

wiatowego w Radziechowie przez Rubina Zehnera z Radziechowa pozew o 965 kor. 43 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 października 1912 o godz. 8 rano, sala rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 28 września 1912.

L. cz. C. III. 417/12 (1) (12054)

Edykt.

Przeciw Michałowi Tynio, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Andryja Tynio pozew o rozdział gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 września 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Michała Tynio ustanawia się p. dr. Müllera adw. w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Dukla, dnia 10 września 1912.

L. cz. Cw. X. 6646/12 (4) (12143)

Edykt.

Przeciw Leonowi Gablowi przy ostatku we Lwowie zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez c. k. uprzyw. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 2500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Leona Gabla ustanawia się p. dr. Wilhelma Rotha adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 13 września 1912.

L. cz. Cg. I. 340/12 (1) (11975)

Edykt

Przeciw Stanisławowi Łotockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Apolonię Łotocką pozew o płacenie alimentacyi.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 września 1912 o godz. 8·30 rano, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Łotockiego ustanawia się p. dr. Landesa adw. Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 280/12 (2) (11976)

Edykt.

Przeciw Binemowi Feldmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego O. I. w Złoczowie przez Małkę Iger 2 śl. Eidelberg i tow. pozew o uznanie egzekucyi za niedopuszczalną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1912 o godzinie 8·30 rano, sala Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Binema Feldmana ustanawia się p. dr. Hessla adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Binema Feldmana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 323/12 (1) (11909)

Edykt.

Przeciw Towarzystwu eskontowemu i handlowemu w Sanoku, którego dyrektorów miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Zakład kredytowy w Bukowsku pozew o 1636 kor. 53 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 25 września 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego Towarzystwa ustanawia się p. Józefa Troma w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane Towarzystwo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki dyrektorowie tegoż w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 16 września 1912.

L. cz. Cw. 4322/12 (1) (12089)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Teodorowskiemu synowi Stefana ze Skwarzawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo kredytowe w Złoczowie pozew o 264 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Teodorowskiego syna Stefana ustanawia się p. dr. Epsteina adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Teodorowskiego syna Stefana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 11 września 1912.

L. cz. Cw. 1575/12 (1) (12030)

Edykt.

Przeciw Zenonowi Gątkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu obwodowego w Sanoku przez Kasę oszczędności król. woln. miasta Sanoka pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 19 września 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1575/12 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego Zenona Gątkowskiego ustanawia się dla niego w sporze tym kuratorem p. adw. dr. Gawła w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 19 września 1912.

L. cz. Cw. III. 5220/12 (1) (12144)

Edykt.

Przeciw Eisigowi Fuchsowi przedtem w Żółkwi i Jakóbowi Mojżeszowi Rittel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 10 września 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Marcelego Panetha adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 10 września 1912.

L. cz. C. III. 297/12 (1) (12206)

Edykt.

Przeciw Matiasowi Eckerowi ze Strzyżowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Chanę Pfeffer z Radziechowa pozew o 684 kor. 49 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 października 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. c. k. notaryusza Z. Więckowskiego z Radziechowa, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 27 września 1912.

L. cz. C. VI. 311/12 (1) (12212)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Węgierowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Seliga Linskera w Tartakowie pozew o uznanie bezskuteczności zrzeczenia się spadku i zapłatę sumy 18 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 października 1912 o godz. 8 rano w sali rozpraw Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Węgierowicza ustanawia się p. adw. dr. Bunda w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 3 lipca 1912.

L. cz. C. I. 176/12 (2) (12209)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Chimiakowi Mikołaja z Chłopczyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Powiatową kasę oszczędności w Rudkach zastąpionej przez dr. Józefa Kohna adw. w Rudkach pozew o kwotę 572 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 listopada 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Ilka Chimiaka Mikołaja ustanawia się p. adw. dr. Alojzego Dormana w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rudki, dnia 22 września 1912.

L. cz. Cw. 2725/12 (1) (12083)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez galicyjskie Towarzystwo dyskontowe we Lwowie pozew o 1400 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Thumina ustanawia się p. dr. Dzierżyńskiego adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Thumina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 16 września 1912.

Konkursa.

L. Prez. 28631 (12175)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu rozpisanego reskryptem Prezydyum Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 17 września 1912 Prez. 27072/12 na posadę sędziego w Czerniowcach, zawiadamia się, że równocześnie będą obsadzone także nowokreowane posady sędziów, a to po jednej w Sądzie obwodowym w Suczawie i Sądzie powiatowym w Solce.

Kompetenci o te posady wniosą należycie udokumentowane podania, w przepisanej drodze służbowej, do Prezydyum Sądu obwodowego w Suczawie, najpóźniej do 12 października 1912.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 30 września 1912.

L. cz. Prez. 430 3/12 (12141 2—3)

W Sądzie powiatowym w Wiśniowczyku jest do obsadzenia natychmiast posada nadzwyczajnego pisarza na czas 3 miesięcy za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 50 hal.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść prośbę przy dołączeniu świadectw do podpisanego Naczelnictwa natychmiast.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Wiśniowczyk, dnia 25 września 1912.

L. Prez. 28632 (12174)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu rozpisanego reskryptem Prezydyum Sądu krajowego wyższego z dnia 12 września 1912 Prez. 26148/12 na posadę radcy Sądu krajowego we Lwowie zawiadamia się, że równocześnie będą obsadzone także nowokreowane posady radców Sądu krajowego, a to po jednej przy sądach obwodowych w Stryju i Złoczowie.

Reflektanci o te posady wniosą należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do odnośnego Prezydyum Sądu obwodowego w Stryju lub Złoczowie najpóźniej do 15 października 1912.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 30 września 1912.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 19/12 (12135)

Za marnotrawną uznano Maryę Romańską w Nowym Targu.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Romańskiego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 31 lipca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Zu Nr. 6808 von 1912 (12152 2—2)
do l. 6808/1912

AVISO

bei nachbenannter Sanitätsanstalt wird zu dem angeführten Termine die Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung wie folgt stattfinden und zwar:

Für das Truppenspital in Kolomea 30 Oktober 1912.

Die Verhandlungen finden bei diesem Spitale statt.

Die Offerte haben am Verhandlungstage samt Vadien bis längstens 10 h vormittags bei dem vorbezeichneten Spitale einzulangen.

Die näheren Bedingungen können dem betreffenden Spitale und bei der Intendanz des 11-en Korps erlegenden Bedingnisheften, dann der an vielen Orten affichierten vollinhaltlichen Kundmachung samt Koupon entnommen werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 11 Korps.

AWIZO.

Zabezpieczenie wiktu na sposób traktyerski dla poniżej podanego zakładu sanitarnego nastąpi w wyznaczonych terminach a mianowicie:

Dla szpitala wojskowego w Kołomyi 30 października 1912.

Rozprawy odbędą się w tym szpitalu.

Oferty i wadyum mają wpłynąć w dniu rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem do wymienionego szpitala.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć z zeszytów warunków, znajdujących się w intendanturze 11 korpusu i w wymienionym szpitalu tudzież z dokładnego obwieszczenia wraz z kuponem, które na różnych miejscach afiszowane było.

Z c. i k. Intendantury 11 Korpusu.

Ч. 1023/912.

КОНКУРСЪ.

Институтъ „Русскій Народный Домъ“ во Львовѣ объявляетъ симъ конкурсъ на одну стипендію имени бл. п. о. Юліяна Кашубиньского, греко-катол. настоятеля прихода въ Колоденцѣ. въ суммѣ 100 кор. годично съ началомъ первого семестра сего 1912/13 школьного года, съ назначеніемъ срока по день 17/30 ноября 1912 года.

Прошенія вносити могутъ посредствомъ настоятельствъ относительныхъ учебныхъ заведеній въ русско-народный Институтъ „Народный Домъ“ во Львовѣ, котрому прислугуетъ право надѣленія тоъ стипендіею, ученики и ученицы народныхъ и середнихъ школъ, слушатели университета изъ мірскихъ факультетовъ и слушатели политехники, якоже и ученики и ученицы торговельныхъ и промышленныхъ учебныхъ заведеній, которыи выкажутся, що:

1 суть родомъ изъ Галичины,

2. придержуются русской народности и греко-катол. обряда,

3. суть бѣдныи,

4. нравственно хорошо ведутся и

5. въ школьныхъ наукахъ хороши успѣваютъ, а, сверхъ того, науцѣ русского языка и русской словенности прилѣжно и съ хорошимъ успіхомъ предаются.

Надѣленною стипендіею пользуется стипендистъ, взглядно стипендистка, до окончанія относительныхъ, законно предписанныхъ наукъ.

Отъ Управляющого Зовѣта рус.-нар. Института „Народный Домъ“.

Львовъ, дня 15/28 сентября 1912 года.

Іоаннъ Костецкій,
председатель.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.